

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 45.027 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 24 (2373) — Rzeszów, poniedziałek 28 stycznia 1957 r.

Narada działaczy partyjnych i gospodarczych w sprawie rad robotniczych

25 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów narada działaczy partyjnych i gospodarczych, przedstawiciele rad robotniczych i dyrekcji szeregów fabryk, poświęcona sprawom rad robotniczych. Naradzie przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jarszewicz.

Narada potwierdziła, że w wielu fabrykach i kopalniach powstały i działają rady robotnicze, w innych powstały komisje przygotowawcze, które opracowują projekty statutów i regulaminów wyborczych. Uczestnicy narady wskazywali jednocześnie, że istnieje szereg biurokratycznych, oporów, sygnalizowanych ostatnio również przez prasę, które utrudniają pracę i rozwój rad robotniczych.

Na naradzie ustalono, że należy przygotować szereg wniosków dla kierownictwa partii i rządu, zmierzających do udzielenia pomocy politycznej i organizacyjnej radom robotniczym oraz przyspieszenia realizacji podjętych uchwał dotyczących rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw państwowych. Uznano również za konieczne przygotowanie niektórych posunięć idących w kierunku usprawnienia zarządza- nia gospodarką narodową, a związanych z umocnieniem rad robotniczych.



WARSZAWA. 26 bm. opuściła Warszawę, udając się do Budapesztu, delegacja sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Delegacja SFMD w czasie kilkudniowego pobytu w Warszawie przeprowadziła rozmowy z komisją koordynacji działalności zagranicznej organizacji młodzieżowych.

GDYNIA. 26 bm. rozpoczął dwudniowe obrady I krajowy zjazd delegatów ZZ Marynarzy i Rybaków Morskich. Celem zjazdu jest omówienie dotychczasowej działalności Tymczasowego Zarządu Związku, wybranie stałych władz, zatwierdzenie statutu oraz omówienie wytycznych przyszłej pracy związku.

BYDGOSZCZ. 26 bm. otwarto w Bydgoszczy studium rolnicze. Studium to zorganizowały dla inżynierów i techników — pracowników wojewódzkiego i powiatowych zarządów rolnictwa sekcje rolnicze TWP i NOT. Obecnie studium liczy 80 słuchaczy. (PAP)

Przygotowania do obchodu 15 rocznicy powstania PPR

STYCZNIU 1942 roku konspiracyjna odezwa skierowana: „Do robotników, chłopów i inteligentów” oznajmiła, że „grupa polskich działaczy robotniczych i społecznych podjęła inicjatywę utworzenia Polskiej Partii Robotniczej”. Po wywołaniu do- wiedzieliśmy się ich nazwisk: Marcell Nowotko, Paweł Flinder, Władysław Gomułka...

Inicjatywa założycieli partii spotkała się z poparciem mas ludowych całego kraju. I oto po kilkuletniej przerwie, spowodowanej rozwiązaniem KPP, powstała nowa partia robotnicza, wyrażająca najżywość interesy klasowe i narodowe ludu polskiego. Wokół partii grupują się wszystkie postępowe elementy narodu i stają do walki o wolną i niepodległą Polskę. Partia już w pierwszej swej odezwie rzuca wezwanie: „Twórczo oddziały partyzanckie”. Kilka miesięcy później 15 maja 1942 roku, wyrusza z Warszawy w lasy do walki pierwszy oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem Franciszka Żubrzyckiego.

Rok 1957 jest więc rokiem 15-lecia PPR i Gwardii Ludowej. Rocznicą ta jest tym donioślejsza, że do kierownictwa partii niedawno powrócił towarzyszy GOMUŁKA oraz jego najbliżsi współpracownicy, wybitni działacze PPR z okresu okupacji — Marian Spychalski, Zenon Kliszko, Logan-Sowiński, że rehabilitowano i reaktywano wielu peperowców i alowców. Uroczystości związane z 15 rocznicą powstania PPR zainicjuje Centralna Akademia, która odbędzie się w Warszawie 30 stycznia br. Podczas akademii odbędzie się dekoracja orderami państwowymi zasłużonych działaczy partii. Wielu z nich — to ludzie, którzy niedawno powrócili do działalności partyjnej i państwowej. Akademię odbędą się również w miastach wojewódzkich. Upamiętnione zostaną pola bitew GL i AL, w tym również miejsca wspólnych akcji GL i AL z BCH i AK. (KJ)

W przededniu I sesji nowo wybranego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przed nowym Sejmem stoją bardzo liczne i pilne zadania

Sprawozdawca parlamentarny PAP donosi: W kołach politycznych przewiduje się, że pierwsza sesja nowo wybranego Sejmu zwołana zostanie zapewne pomiędzy 15 a 20 lutego, czyli pod koniec terminu nakreślonego przez Konstytucję, w myśl której sesja musi być zwołana najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia wyborów.

Jak wiadomo, zgodnie z Konstytucją dzień pierwszego posiedzenia nowej kadencji Sejmu będzie ostatnim dniem kadencji obecnej Rady Państwa. Tak więc Izba musi dokonać wyboru nowej Rady. Jak sądzą działacze polityczni, zazwyczaj dobrze poinformowani, propozycje co do składu Rady Państwa oraz co do ewentualnych zmian w składzie Rady Ministrów — o ile takie zmiany byłyby zaproponowane Sejmowi — będą przedmiotem obrad Centralnej Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych, która — jak wiadomo — nie jest ciałem powołanym jedynie na okres wyborów, lecz mającym działać stale.

Już obecnie można z całą pewnością stwierdzić, iż skład Rady Państwa zmieni się poważnie. Pewność ta wypływa stąd, że w myśl Konstytucji członkami Rady Państwa mogą być jedynie posłowie. Natomiast 6 obecnych członków tego organu, a wśród nich dwóch zastępców przewodniczącego Rady Państwa — nie kandydowało w ostatnich wyborach.

Innym poważnym i trud-

nym zagadnieniem, które wymaga przedyskutowania i wstępnego opracowania jeszcze przed sesją, jest regulamin Sejmu, ustalający tryb i formy wewnętrzno-organizacyjne działalności najwyższego organu władzy państwowej. Panuje powszechna opinia, że regulamin z poprzedniej kadencji nie odpowiada

WYGLĄDZIE NA STRONIE 2

Oświadczenie Eisenhowera w sprawie stosunków gospodarczych z Polską

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Eisenhower oświadczył 25 bm., że podejmowane są kroki, które pozwoliłyby Polsce zakupić w Stanach Zjednoczonych maszyny rolnicze i sprzęt górniczy na kredyt.

Eisenhower nie sprecyzował, jaka suma mogłaby wchodzić w grę, ale dodał: „Rząd polski wskazał, że pragnąłby zakupić na kredyt w USA pewne towary, w szczególności bawełnę, pszenicę, tłuszcz zwierzęcy i roślinny, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i sprzęt górniczy”.

Prezydent wyraził swe poglądy w liście do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, demokraci Thomasa Gordona. Gordon zwrócił się listownie do prezydenta, domagając się udzielenia pomocy narodowi polskiemu przez wykorzystanie nadwyżek rolnych.

Pierwsze zdjęcia noworodka

Nieliczona ilość bukietów i peków kwiatów wraz z gratulacjami i życzeniami napływa wciąż do pałacu książęcego w Monako z okazji przyjęcia na świat następczyni tronu Karoliny Luizy Małgorzaty. Telegramy z powinszowaniami nadeszły między innymi od papieża Piusa XII, królowej Elżbiety brytyjskiej, generała Franco, królów Belgii i Szwecji. Księżna Grace czuje się już zupełnie dobrze. Wczoraj do szejneli młodzieżowej księżniczki wtargnęli fo-

Obchód 12 rocznicy wyzwolenia więźniów z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu

28 bm. rozpoczęły się w Oświęcimiu obchody związane z 12 rocznicą wyzwolenia więźniów znajdującego się w tej miejscowości w okresie okupacji hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Trwać one będą kilka dni i biorą w nich udział delegacje: z Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Jugostawii, NRD, NRF, Polski, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Związku Radzieckiego. Członkowie tych delegacji po przybyciu do Oświęcimia, udali się na teren byłego obozu masowej zagłady w Brzezince, gdzie zwiedzili bloki śmierci, ruiny krematorium i miejsca kaźni.

U stóp pomnika na terenie obozu złożone zostały wianki kwiatów. Po południu członkowie delegacji udali się do pobliskiej wioski Lęk, gdzie podczas okupacji zginął w walce z oddziałami SS dowódca grup partyzanckich — uciekinier z obozu oświęcimskiego, Kostek Jagiełło. W Lęku delegaci zagraniczni i polscy spotkali się z miejscową ludnością i młodzieżą ze szkoły im. Kostka Jagiełło.

Oburzenie we Francji po mianowaniu Speidla na stanowisko dowódcy wojsk NATO

Mianowanie b. generała hitlerowskiego Speidla na stanowisko dowódcy naczelnego wojsk lądowych NATO w Europie środkowej wywołało zdecydowane protesty ze strony społeczeństwa francuskiego. Stowarzyszenie b. uczestników Ruchu Oporu opubliko-

Z KONFERENCJI CZTERECH PRZYWÓDCÓW PAŃSTW ARABSKICH W KAIRZE



Rozporządzenie rozmów pomiędzy przedstawicielami KC FPK i KC PZPR

27 bm. rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej a przedstawicielami Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ze strony francuskiej w rozmowach biorą udział: członek wie Biura Politycznego KC FPK — Etienne Fajon, Raymond Guyot, Gustave Ansard oraz członek KC FPK Fernand Duruy.

Król Jordanii Hussein (po lewej) i prezydent Nasser podczas przyjęcia na lotnisku w Kairze. Fot — CAF

100 tys. zł. za wskazanie miejsca pobytu Bogdana Piaseckiego

22 bm. około godziny 13 powracający wraz z kolegami ze szkoły Bogdan Piasecki, ur. w 1941 r., został wciągnięty do samochodu przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy uwięzili go w nieustalonym kierunku.

Tegoż dnia powiadomiono anonimowo ojca porwanego chłopca — Bolesława Piaseckiego, przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia „Pax” że powinien złożyć za syna okup w wysokości 4 tysięcy dolarów i 100 tys. złotych.

Organa śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

RYSOPIŚ CHŁOPCA

Lat 16, wzrost 183 cm, szczypty, kolor włosów — szaryn, twarz popielata, oczy niebieskie, rzęsy ciemne, nos lekko zadarty, wargi średnie, przedni ząb górny szczyłki jest doprawiony nylonem (ułożona linia, sztukowanie widoczne), ślady spłanych się włosów, ręce szczupłe, palce długie, chód prosty.

Ubrany w palto jasne — popielate, z paskiem, w czarna jedeleńko (samodział), czarna uczniowska nowa, rękawiczki ciemnozielone z jednym palcem, spodnie narciarskie granatowe, buty duże narciarskie — ciemnobrowe, skarpety szare wywiniete na buty, marynarka ciemno-szara, koszula w niebieskie paski bez krawata, na rękę zegarek marki „Thiell” z ciemnym paskiem, teczka brązowa skórzana, czarna worek z pantofelami, pantofle płócienne popielate, rozmiar 44-45.

Dla osób, które wskażą miejsce pobytu uprowadzonego lub wskażą sprawców porwania Bogdana Piaseckiego została wyznaczona nagroda w wysokości 100 tysięcy zł.

Wszelkie informacje, mogące przyczynić się do ujawnienia miejsca pobytu porwanego lub sprawców porwania, należy kierować do Komendy Głównej MO ul. Karowa 16, Komendy MO miasto st. Warszawy, ul. Nowotki 15 (Pałac Mestowskich) lub do innych jednostek MO.

Monaco ma następczynię tronu

Mieszkańcy księstwa Monako we wszelki możliwy sposób wyrażają swą radość z powodu narodzin następczyni tronu — księżniczki Karoliny Luizy Margerity.



Na zdjęciu: 23 bm. w dniu narodzin następczyni tronu księstwa Monako, w aliciel trafiki zawieszil w widrynie zdjęcie księcia Rainier i księżny Grace zostawiając również w trzeciej ramce miejsce na zdjęcie nowonarodzonej księżniczki Karoliny skoro tylko będzie można ją sfotografować.

Uroczystości w Delhi w 7 rocznicę proklamowania Republiki Indii

DELHI. Jak podaje korespondent PAP, całe Indie obchodzą święto narodowe — 7 rocznicę proklamowania Republiki Indii. W nocy z piątku na sobotę prezydent Indii Prasad wygłosił przez radio oświadczenie do narodu. W sobotę przed południem odbyła się w centrum Delhi uroczysta defilada.

W swym oświadczeniu Prasad oświadczył, że idea 3 zasad pokojowego współistnienia znalazła szerokie poparcie wśród narodów całego świata. Wyraził on zadowolenie, że wydarzenia w Egipcie, które stanowiły wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, zostały zlokalizowane i że położono kres agresji przeciwko Egiptowi dzięki wysiłkom ONZ. Prezydent mówił również o zadaniach, jakie stoją przed narodem w realizacji wielkich planów przebudowy kraju.

Aleja Radż-Path — w centrum Delhi — przeszła w so-

botę wielka defilada wojskowa oraz defilada bajecznie kolorowych grup ze wszystkich stanów Indii. Defiladę przyjmował prezydent Prasad. Obecni byli również wiceprezydent Radha Krisznan, premier Nehru oraz gość rządu indyjskiego marszałek Żukow. Setki tysięcy osób obserwowało defiladę stojąc wzdłuż Radż-Path oraz ulic sąsiadujących z tą aleją.

Zapowiedź konferencji „wielkiej trójki”

NOWY JORK. Jak podaje agencja Reutera powołując się na oficjalne koła stolicy USA, między Waszyngtonem i Londynem oraz między Waszyngtonem i Paryżem toczą się rozmowy na temat możliwości spotkania się zachodniej „wielkiej trójki” na wiosnę br. Według agencji Associated Press, konferencja z udziałem Eisenhowera, Macmillana i Molleta odbędzie się z pewnością w najbliższych miesiącach. W trakcie rozmów między rządami trzech mocarstw nie ustalono jeszcze dokładnego terminu spotkania „wielkiej trójki”.

„Oszczędzając pomagasz państwu”

Dwa razy daje

— kto zaraz daje

Zasadę tę wprowadziła w czyn załoga Elektrowni nr 1 w Stalowej Woli jako pierwsza w województwie, a następnie załoga Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji w Ustrzykach Dolnych.

Po dłuższej przerwie na apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie odpowiedziała trzecia placówka, a mianowicie: P. F. „Dom Książki” w Rzeszowie — Księgarnia Nr 142 w Przemysłu.

W postanowieniu tej bardzo szczerze liczebnie załogi między innymi czytamy:

„Za przykładem Elektrowni Nr 1 w Stalowej Woli — my pracownicy „Domu Książki” Księgarnia Nr 142 w Przemysłu włączamy się do akcji niesienia pomocy państwu i zobowiązujemy się otworzyć sobie natychmiast książeczki oszczędnościowe PKO i co miesiąc składać na nie przynajmniej 30 proc. naszych wynagrodzeń, rozumiejąc, że pieniądź złożony nawet na krótki czas na książeczkę oszczędnościową, przyniesie korzyść państwu i nam.

Do podjęcia podobnego zobowiązania wzywamy w pierwszym rzędzie Dyrekcję „Domu Książki” w Rzeszowie, a następnie wszystkie placówki podległe tym dwóm instytucjom na terenie Przemysłu i województwa”.

Przed nowym Sejmem stoją bardzo liczne i pilne zadania

(Ciąg dalszy ze str. 1)

aktualnej roli Sejmu i musi ulec radykalnym zmianom. Już obecnie można zorientować się co do niektórych punktów przypuszczalnego porządku obrad pierwszej sesji Sejmu. Wydaje się, że na pewno sesja ta zatwierdzi projekt ustawy o zmianie konstytucji. Wszystkie te dane posiadają oczywiście charakter przypuszczalny. Jedno jest pewne — przed nowym Sejmem stoją bardzo liczne i pilne zadania.

Jaki Sejm rozpatrywał na ostatniej sesji ubiegłej kadencji.

Innymi sprawami, jakie powinny znaleźć się na porządku obrad są: budżet państwa na rok 1957, projekty ustaw o odwoływalności posłów oraz o odwoływalności radnych.

Wszystkie te dane posiadają oczywiście charakter przypuszczalny. Jedno jest pewne — przed nowym Sejmem stoją bardzo liczne i pilne zadania.

Skład polityczny i socjalno-zawodowy Sejmu

W dniu 20 stycznia 1957 r. wybrano do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej drugiej kadencji 458 posłów zgłoszonych na listach Frontu Jedności Narodu. Wśród wybranych posłów znajduje się 237 członków PZPR, co stanowi 51,7 proc., 119 członków ZSL, co stanowi 26,0 proc., 39 członków SD, co stanowi 8,5 proc. oraz 63 bezpartyjnych, co stanowi 13,8 proc. 12 posłów bezpartyjnych jest działaczami ze środowisk katolickich. Wśród wybranych posłów jest 19 kobiet.

Skład socjalno-zawodowy posłów jest następujący: robotnicy wykwalifikowani — 71, w

tym metalowicy — 15, górniczy — 14, włókniarze — 7, kolejarze 4, budowlani — 5, inni — 26, rolnicy 72, inżynierowie i technicy — 58, agronomowie i inni specjaliści rolni — 26, naukowcy 15, literaci i publicyści — 29, lekarze i inni pracownicy służby zdrowia — 15, nauczyciele — 57, ekonomiści — 18, prawnicy — 38, rzemieślnicy — 5, inni — 54.

Dużą część robotników, chłopów i specjalistów wybranych na posłów do Sejmu stanowią obecnie odpowiedzialne funkcje państwowe, społeczne i polityczne.

Wśród posłów znajduje się ponad 100 działaczy społecznych, 70 działaczy państwowych i pracowników rad narodowych, 14 działaczy związkowych, 50 działaczy gospodarczych i spółdzielczych i 48 pracowników kultury i nauki.

Skład posłów pod względem wykształcenia jest następujący: 210 posłów posiada wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe, 155 wykształcenie średnie lub niepełne średnie, 93 — wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe.

Pod względem wieku wśród posłów znajduje się 3 posłów w wieku 25 lat, 121 posłów w wieku od 25 do 40 lat, 314 posłów w wieku od 40 do 60 lat i 20 w wieku powyżej 60 lat.

Młoda śpiewaczka Halina Słoniowska podbiła pięknym sopranem widowieństwo wrocławską

„Niemal jak w amerykańskim filmie”

Niemal jak w amerykańskim filmie zaangażowana została do Opery Dolnośląskiej i rozpoczęła karierę artystyczną nieznana dotychczas śpiewaczka — Halina Słoniowska. Przed kilkoma dniami dyrekcja Opery Wrocławskiej nosiła się już z zamiarem odwołania przedstawienia „Aidy”. Na dzień przed spektaklem okazało się bowiem, że jedna z trzech odtwórczyni tytułowej roli nie będzie mogła wystąpić. Dowiedziawszy się jednak, że partie Aidy ćwiczy młoda śpiewaczka, absolwentka średniej szkoły muzycznej Halina Słoniowska. Zwrócono się więc do niej i po przeprowadzeniu kilku prób zdecydowano, że debiutantka wystąpi. W dniu przedstawienia, na chwilę przed północnym kurtyny w górę, zdenerwowanie dyrygenta i czołowych partnerów „nowej” Aidy doszło do szczytu.

Na szczęście wszystkie obawy okazały się płonne. Przedstawienie udało się doskonale. Młoda śpiewaczka podbiła wi-

downie pięknym sopranem, który wypadł znakomicie zarówno w partiach lirycznych, jak i dramatycznych. Ponadto debiutantka okazała się dobrą aktorką.

Dyrekcja Opery Dolnośląskiej wyzyskała to przypadkowe ujawnienie nowego talentu artystycznego i natychmiast zaangażowała Halinę Słoniowską. Od pierwszego lutego br. będzie ona występowała w partiach Aidy oraz zaczęła ćwiczyć partie Tatjanę w „Eugeniuszu Onieginie”.

Kowal — „ginekolog”

za kratami

Wstrząsająca śmierć młodej dziewczyny

Mimo ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży wiele młodych kobiet ze wsi i miasteczek pomorskich woli poddawać się zabiegowi potajemnie, u domorodnych znachorów. Na ślad jednego z nich naprowadziła ostatnio organa Milicji Obywatelskiej tragiczna śmierć 19-letniej Teresy Kamińskiej, pracownicy POM Sikorz w pow. Sępólno. Kamińska padła ofiarą własnej lekkomyślności i barbarzyńskich metod znachora Leona Rybki, z zawodu... kowala. Będąc w szóstym miesiącu ciąży dziewczyna zwróciła się do niego z prośbą o spędzenie płodu. Operacja odbyła się w chlewcu, na gnoju przykrytym słomą. Jako środka odkażającego kowal użył wody z mydłem do prania. W toku dokonywanego zabiegu, na skutek upływu krwi i ogólnego „zakazenia” dziewczyna zaczęła konać. „Znachor” bojąc się wezwać lekarza „ratował” zemłodną zimnymi okładami. Gdy zmarła, ziaź zatarcia śladów przestępstwa wyniósł ją przed dom i posadził trupa pod przydrożnym drzewem.

Leon Rybka, jak sam przyznaje, przerywaniem ciąży trudni się już od kilkunastu lat. Być może Kamińska nie jest jego jedyną ofiarą. Stwierdzono bowiem, że w ciągu ubiegłego roku na terenie powiatu sępolskiego dokonano nielegalnie ponad 50 sztucznych poronień. Jedną z kobiet wskutek takiego zabiegu zmarła niedawno w szpitalu w Więcborku. Istnieje podejrzenie, że większość zabiegów dokonał ten sam osobnik. Śledztwo trwa.

Powołanie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów

Prezes Rady Ministrów powołał członków Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów prof. Oskara Lange.

Na wiceprzewodniczących Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów powołani zostali: Czesław Bobrowski, Włodzimierz Brus, Michał Kałucki, Edward Lipiński, Edmund Pszczyński i Kazimierz Secowski.

Umundurowanie i ekwipunek harcerski krzyż i lilijki organizacyjne wkrótce będą do nabycia

Centralna składnica harcerska dokonała już kilku wstępnych zamówień mundurów, ekwipunku harcerskiego oraz sprzętu obozowego i turystycznego.

Mennica państwowa w Warszawie wykonała około miliona krzyży harcerskich i około 2 miliony lilijek. Przewiduje się, że pierwsza partia lilijek gotowa będzie już w przyszłym tygodniu, a krzyży harcerskich w pierwszych dniach lutego.

Centralna składnica harcerska zawarła również porozumienie z Centralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, na podstawie którego już wkrótce w zakładach podległych CZPO wykona-

Występy „Mazowsza” w Anglii cieszą się w wielkim powodzeniem

LONDYN. Występy „Mazowsza” zdobyły już sobie w pełni zasłużone uznanie wśród publiczności londyńskiej, a zwłaszcza wśród Polaków zamieszkałych w Anglii. Z każdym dniem zwiększa się frekwencja na występach naszego zespołu. Do tradycji weszło już bisowanie „Ptaszka”, „Kukuleczki” czy też tańców — krakowiaka, oberka i poloneza.

Po każdym występie publiczność długimi brawami gratuluje nam i często w owacje serdecznie żegna naszych artystów. Po każdym spektaklu przed wyjściem z teatru oczekuje tłum Polaków, którzy osobliście pragną podziękować członkom naszego zespołu.

Hotel, w którym mieszkają członkowie zespołu, od rana oblegany jest przez naszych rodaków, którzy oprowadzają artystów po mieście i zapraszają do swych domów.

nych zostanie około 360 tys. harcerskich mundurków chłopców i ok. 200 tysięcy mundurków dla dziewcząt.

W ciągu najbliższych miesięcy składnica harcerska przygotowuje odpowiednie wyposażenie drużyn na okres letnich obozów. Wyprodukowana zostanie m. in. spora ilość namiotów i sprzętu obozowego.

Harcerze i harcerki będą mogli zaopatrywać się w mundury, lilijki oraz sprzęt obozowy w kilkudziesięciu specjalnych sklepach centralnej składnicy harcerskiej, które otwarte zostaną wkrótce w różnych punktach kraju oraz w samodzielnich spółdzielniach harcerskich.

sprawa naszego narodu, sprawa przyszłości socjalizmu w Polsce.

Inaczej przedstawia się rzecz z prasą kapitalistyczną. Nie jesteśmy tak naiwni, by sądzić, że wrogowie socjalizmu w ogóle jeśli chodzi o nasz kraj zadowoleniem witają wydarzenia podkreślające kierunek rozwoju socjalistycznego w Polsce. Zadowoleniem witają poparcie, ja-

NIEZDROWIE TESKNOTY

Byłoby dowodem niebezpiecznej bez troski zapomnieć o tym, że jednak, niezależnie od obaw przed wybuchem wojny o charakterze światowym, istnieją koła, które na zaburzeniach i niepokojach budują swoje plany.

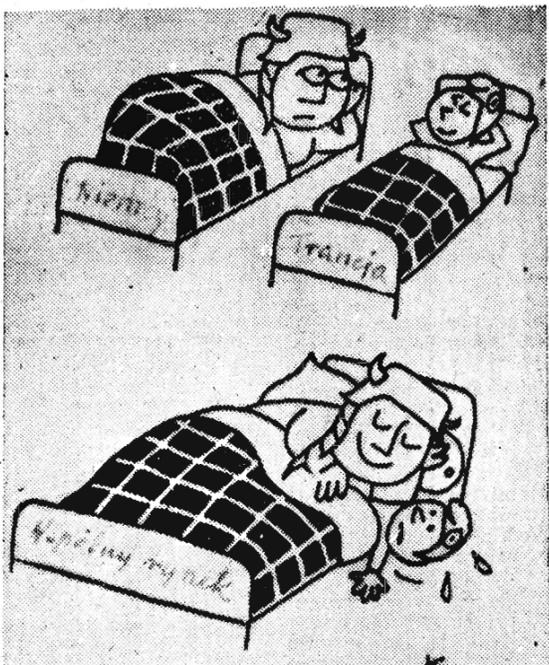
Przegląd

Wielki naród polski jednomyślnie udzielił partii robotniczej i jej wypróbowanym przywódcom. Czy to we Francji, czy to we Włoszech, czy to w Anglii lub nawet w Niemczech zachodnich opinia publiczna zaniepokojona rozwojem wydarzeń w październiku i listopadzie ubr. pragnie za wszelką cenę uniknięcia czegokolwiek, co mogłoby doprowadzić do ponownego, do dalszego zaostrzenia stosunków międzynarodowych. Boi się powtórzenia wydarzeń typu węgierskiego. Boi się jakiegokolwiek niepokojów czy zaburzeń nie będących skutkiem rozumnej, że w każdym niepokojach czy zaburzeniach tkwią zalążki konfliktu na wielką skalę. Stąd pełen umiaru, trzeźwości i nawet żyłowości, ci ton wiekzności prasy zachodniej, która w wynikach wyborów polskich widzi element stabilizacji sytuacji nie tylko w Polsce, lecz również w Europie.

Naturalnie inny jest ton rozmówienia pewnych kół, którym nienawidź do socjalizmu wszystko przesłania. Ze wymiennym tu emigracyjnym „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”, nie krzyżując swej złości z powodów takiego a nie innego wyniku wyborów. Istnieją również koła, które liczą i po części nadal liczą na to, że w Polsce sytuacja ewoluować będzie po ich myśli tzn., że kraj nasz powoli odchodzić będzie od socjalizmu. Wynik wyborów pokazał jak płonne są te nadzieje.

Bardzo znamienny przykład rozmówienia tych kół dał nam ostatnio na łamach „New York Herald Tribune” nowy nabytek tej gazety — b. wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii a obecnie stały współpracownik „New York Herald Tribune”, mr. Nutting. Wyuszczając w serii artykułów swoje poglądy na obecną sytuację międzynarodową i wyrażając ubolewanie nad rozkładem NATO mr. Nutting tak oto receptę znajduje dla zgłanzania tej instytucji: „czy nie byłoby dla NATO możliwe — pisze on — zapoatrywać potajemnie w broń nie tylko patriotów węgierskich, ale także inne kraje satelickie”. Stuznie zauważa Berezowski na łamach „Trybuny Ludu”, że ciekawe jakby zareagował mr. Nutting gdyby chodził o komunistycznych polityków zaproponował nielegalny przetrut broni przez państwa Układu Warszawskiego do krajów NATO.

Nutting nie jest odosobniony w swych zimnowojennych tęsknotach. Czymże jak nie wyrazem tych tęsknot są podane przez prasę amerykańską wiadomości o rozważanych obecnie planach rozmieszczenia w krajach Europy zachodniej, w Turcji, Iranie, Japonii i na wyspie Okinawa amerykańskich jednostek wojskowych zaopatrzonych w broń atomową. Należy mieć nadzieję, że rządy wymienionych krajów sprzeciwią się realizacji planów, które wyraż-



„Mało-europejski wspólny rynek”

PRZECIWKO SAMOWOLI I BIERNOŚCI

Redakcja Agencji Robotniczej zwróciła się do szeregu naukowców i działaczy z dziedziny rolnictwa z prośbą o omówienie niektórych problemów, związanych ze zmianami w naszej gospodarce rolnej. Dziś zamieszczamy artykuł **JÓZEF SANOCKI** sekretarza Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej na temat aktualnej sytuacji w ruchu spółdzielczym.

JÓZEF SANOCKI

Sekr. Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

Ostatnie trzy miesiące przyniosły istotne zmiany w układzie stosunków społecznych i ekonomicznych na wsi. Baza tego, co nazywaliśmy gospodarką społeczną, poważnie się zmniejszyła. Spośród 10 tysięcy spółdzielni produkcyjnych utrzymało się około 3 tysięcy.

W jaki sposób dokonywano rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych i jakie to przyniosło następstwa? Tam, gdzie rozwiązywanie spółdzielni produkcyjnych i powrót do gospodarki indywidualnej odbywał się zgodnie z prawem działają obecnie zarejestrowane w sądach komisje likwidacyjne. Dokonują one spisu żywego i martwego inwentarza spółdzielni, regulują należności i przyjęte na siebie w poprzednim okresie zobowiązania finansowe oraz przystępują do podziału majątku zespołowego między członków spółdzielni.

Nie wszędzie jednak wymogi prawa są w należyty sposób respektowane. W niektórych spółdzielniach istnieje ten dencja, a nawet zakrada się obyczaj, omijania przepisów i rozwiązywania gospodarki spółdzielczej „po domowemu”. Takie spółdzielnie albo odmawiają rejestracji komisji likwidacyjnych, albo w ogóle ich nawet nie powołują. W wielu takich spółdzielniach wspólny majątek został już w drodze oczywistego bezprawia rozdpany. Kombinatorzy już się obłowili, względnie liczą na to, że uda im się obłowić kosztem nieregulowania zobowiązań spółdzielni i ze szkoda jej podstawowej masy członkowskiej. Bezprawia te dzieją się na oczach rad narodowych, aparatu partyjnego i instancji ZSL, które w olbrzymiej większości biernie przyglądają się

marnotrawstwu i społecznej szkodzi. Niemal nikt temu nie przeciwdziała, nie interweniuje.

Główną przyczyną tej interwencji jest ujawniająca się tu i ówdzie teoryjka, której rzecznicy uważają, że „nie należy drażnić chłopów, a przede wszystkim byłych spółdzielców, koniecznością regulacji zobowiązań i należności”. Autorzy tej teoryjki popadli z jednej krańcowości w drugą. Dawne, skompromitowane metody nacisku i przymusu zastępują tolerancją, która zarówno samych chłopów, jak i interesom państwa przynosi niepowetowane szkody materialne i moralne. Tak jakby teraz wolno było ludzi uczyć, że można oszukiwać.

Około 2.500 spółdzielni produkcyjnych zdecydowało się dalej gospodarować zespołowo. 700 postanowiło podjąć w tej sprawie ostateczną decyzję na zebraniach sprawozdawczych-borczych. Spośród ogólnej liczby 3.200 spółdzielni zaledwie w 130 odbyły się takie zebrania. Jest rzeczą znamionną, że na zebraniach tych tylko 17 spółdzielni podjęło decyzję o rozwiązaniu, przy czym nastąpiło to bez jakiegokolwiek agitacji za gospodarką zespołową. Przeciwnie, wiele jest faktów świadczących o tym, że spółdzielnie borykające się z trudnościami i wyborem dalszej drogi nie otrzymują znikąd żadnej pomocy.

Rozbrat ze wszystkim, co było złe w budowaniu spółdzielczości produkcyjnej, jest na pewno słuszny. Nie oznacza to jednak w żadnym wypadku rezygnacji z samej idei wspólnego gospodarowania. Do wodzi tego samo życie. Wystarczy przytoczyć fakt, że w byłych spółdzielniach produkcyjnych powstało 140 grup gospodarki zespołowej, z których 70 już rozpoczęło pracę. Są to grupy różne zarówno pod względem wielkości, jak i zakresu działania: jedne mają charakter ogólnogospodarczy, inne obejmują tylko jedną dziedzinę, np. uprawę roli, hodowlę, łaskarstwo itd.

Obraz będzie pełny, jeżeli podkreślimy całkowity niemal brak zainteresowania władzy terenowej i organizacji politycznych również i tą sprawą. Byłoby niewątpliwie, większe zainteresowanie w szukaniu nowych form gospodarki zespołowej, gdyby w jakiejś przynajmniej mierze wychodzili mu naprzeciw rady narodowe, organizacje partyjne i ZSL. W rzeczywistości jest tak, że praca polityczna na wsi prawie całkowicie ustala. Gdy chłop przychodzi do rad i komitetów partyjnych, rzadko kiedy otrzymują odpowiednie informacje i pomoc. Zdarza się i tak, że nikt im nie wskazuje na możliwość swobodnego wyboru statutu w spółdzielniach produkcyjnych, nikt nie potrafi im poradzić jak w nowych warunkach rozpocząć wspólną gospodarkę.

Można też wysunąć postulat pod adresem władz centralnych. Niezwykle pilna wydaje się konieczność powtórzenia przeanalizowania i nowelizacji ustawy o spółdzielniach. Poszczególne jej postanowienia muszą być dostosowane do obecnych wymogów. Jednym z najbardziej rażących przytyków jest, według spółdzielców i zwolenników zespołowej gospodarki, ten punkt ustawy, który mówi, że dla założenia spółdzielni produkcyjnej niezbędne jest zrzeszenie się przynajmniej 10 członków. Zgłasza się bowiem wiele grup 5 czy 8-osobowych i w nowych warunkach nie powinno stać na przeszkodzie, aby umożliwić im wspólną pracę.

Dużą część aktywów i niektórych władz terenowych uważają ogłoszone w pierwszych dniach stycznia wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej za rezygnację ze spółdzielczości produkcyjnej.

Oni — mówią terenowi działacze — o wszystkich sprawach rolnych, o wymianie towarowej, o systemie obowiązkowych dostaw, o mechanizacji, o prawie własności i obrocie ziemią wytyczne mówią bardzo konkretnie. Natomiast

sprawy spółdzielczości produkcyjnej ujmują krótko, w sposób ogólny.

Wypada zatem przypomnieć, że sprawy spółdzielczości są jednym z punktów wyjścia wytycznych. Na samym wstępie mówi się przecież wyraźnie, że „Spółdzielczym gospodarstwem rolnym, opartym na zdrowych zasadach, należy udzielać stałego poparcia”. KC PZPR i NK ZSL wielokrotnie podkreślają w wytycznych, że stoją na gruncie socjalistycznej przebudowy wsi, równocześnie przestrzegają wyraźnie, że „wielkim błędem byłoby zmarowanie wspólnego dobra będącego owocem dużych nakładów i ciężkiego trudu”.

Gdzież tu więc jakieś niejasności czy dwuznaczności. Uważam zatem za rzecz niezbyt trudną, aby sprawy te jak najszybciej znalazły się w centrum uwagi działającego na wsi aktywnego naszego partii i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Trzeba w sposób stanowczy położyć kres wszelkiemu szkodnictwu, a zarazem dyskryminacji idei gospodarki zespołowej. Tolerowanie na dłuższą metę obecnego stanu powiększa chaos i pomieszanie pojęć, a w ten sposób pogłębia nasze trudności w rolnictwie.

Opublikowane niedawno wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej wzbudziły ogromne zainteresowanie społeczeństwa, a przede wszystkim chłopów. W związku jednak z tym, że nie które zagadnienia, poruszane w tych wytycznych, a szczególnie sprawy obowiązkowych dostaw zboża ze zbiorów 1957 roku nie wszędzie są należyście zrozumiane, redakcja: Polskiej Agencji Prasowej PAP i „Trybuny Ludu” zwróciły się do wiceministra skupu — tow. Stanisława Lindberga z prośbą o wyjaśnienie niektórych szczegółów, dotyczących tej sprawy.

Wicemin. Lindberg oświadczył:

Zapowiedziane zmiany systemu obciążeń gospodarstw rolnych w roku gospodarczym 1957/58 w postaci zwolnienia z obowiązkowych dostaw zbóż gospodarstw do 2 ha przeliczone nowych, obniżenia norm dostaw zbóż w niektórych rejonach, wydatnego złagodzenia progresji, podwyższenia cen za zboże itd. — pociągają za sobą konieczność wyasygnowania dodatkowo znacznych środków finansowych na zakup niezbędnych dla wyżywienia miast ilości zboża po cenach wyższych niż w latach poprzednich.

Jak każdy jednak program tak i ten zawiera pewne punkty ogólne, wymagające szczegółowego wyjaśnienia.

Jeśli więc mówimy, że dostawy zmniejszą się o 630 tys. ton zboża, tzn. o ok. 1/3, to nie świadczy jeszcze, jak niektórzy interpretują, o równej, mechanicznej obniżce dla wszystkich gospodarstw. Będą takie gospodarstwa, które otrzymają obniżkę dostaw o 1/3, inne mniejszą, a niektóre większą. Przecież 750 tys. gospodarstw do 2 ha zostało

Na Ziemiach Zachodnich



Zakład Mleczarski w Oleśnicach Śląskich to jeden z lepszych pracujących zakładów na Opolszczyźnie. Dobra organizacja skupu mleka (mleko od dostawców swod domów mleczarnia zabiera własnym transportem) przyczynia się do stałego rozwoju zakładu. (w 1950 roku przerobiono 2.600.000 l mleka — w 1956 roku 4.500.000 l mleka). Obecnie, mimo zniesienia obowiązkowych dostaw, stale zwiększa się ilość dostarczanego mleka.

W najbliższych latach planuje się dalszą rozbudowę tego zakładu kosztem 1.300.000 zł.

Wielu chłopów pow. oleśnickiego to założyciele i współudziałowcy zakładu z okresu, kiedy był on spółdzielnią mleczarską. Po upaństwowieniu zakładu nie zwróceno im nawet ich udziałów. Obecnie chłop wystąpił do władz z prośbą o zwolnienie im zakładu i przywrócenie mu charakteru spółdzielni.

Na zdjęciu: Wyładunek mleka w zakładzie mleczarskim w Oleśnicach. CAF — fot. Miedza.

całkowicie zwolnionych od dostaw zboża, nie obniżono więc im wymiarów o 1/3, zwolniono je z dostaw całkowicie.

Z praktyki wiemy, że są gospodarstwa, szczególnie większe, które wskutek wysokiej progresji miały bardzo poważ-

ne trudności z wykonaniem dostaw, nie obniżono więc im wymiarów o 1/3, zwolniono je z dostaw całkowicie.

Liczy na ogół są znane. Wiesz jest jeszcze winna z tytułu zaległości za ubiegły rok 400 tys. ton zboża, 70 tys. ton żywności, 160 mln litrów mleka i ok. 800 mln zł podatku.

Trzeba podkreślić zupełnie jasno, że — jak to stwierdzają wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej — „państwo wymagać będzie z całą stanowczością uregulowania tych zaległości oraz bieżącego wykonania zadań w skłupie obowiązkowym w roku 1957”. Inaczej państwo nie mogłoby wykonać swego obowiązku nie tylko wobec miasta, ale i wobec tych chłopów, którzy dostawy swe wykonali. Jeśli bowiem wieś dostarczyła w r. 1956 w ramach dostaw obowiązkowych 1.400 tys. ton żywności, ok. 300 tys. ton żywności, 850 mln litrów mleka i wpłaciła ok. 3,5 mld zł podatku, to nie wolno zaległościami obciążać całej wsi. Cięża one na niektórych gospodarstwach. Zadaniem terenowych organów władzy państwowej jest doprowadzenie do rzetelnego rozliczenia się z tego długu ze strony zalegających — zbożem, żywnością, mlekiem itd. usuwając równocześnie, gdzie zajdzie potrzeba, stwierdzone nieprawidłowości i niesprawiedliwości.

Z całą powagą trzeba się zająć realizacją dostaw. Od tego bowiem zależy aprowizacja kraju.

Zaopatrzenie miast w przetwory zbożowe oparte jest obecnie w znacznym stopniu na imporcie zboża z ZSRR. Konieczne jest równoczesne zwiększenie napływu zboża z gospodarstw zalegających jeszcze z dostawami.

Wyjaśnienia w sprawie obowiązkowych dostaw Wywiad z wiceministrem skupu - Lindbergiem

nie zmierniają do zaostrzenia stosunków. Byłoby bardzo wskazane, żeby nie przemienić bez echa oświadczenie agencji TASS, przestrzegające, że odpowiedzialność za następstwa, do których doprowadzić może realizacja planów USA, spada nie tylko na rząd Stanów Zjedno-

go specjalisty taktyki „spalanej ziemi”, nadaje swoiste zabarwienie pokojowym zapewnieniom, którym tak szafują niektórzy zachodni mezoziemie.

Tęgo rodzaju posunięcia z pewnością nie ułatwiają znalezienia porozumienia w tak niesłychanie podstawowej sprawie, jaką jest rozbrojenie. Czy zna-

między krajami Azji a Polską. Z przyjemnością należy stwierdzić, że pozycja Polski na wielkim kontynencie azjatyckim nigdy nie była tak mocna jak obecnie. Wiąże serdecznej przyjaźni i sojuszu łączy nas z Chinami Ludowymi, a wizyta premiera Czhou En-laj w Polsce na pewno przyczyni się do dalszego ich zacieśnienia. Pogłębiają i rozwijają się stosunki Polski z Indiami, czemu dał wyraz premier Nehru w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP. Wietnamska Republika Demokratyczna, Korea Ludowa, Indonezja, Burma, Kambodża — we wszystkich tych krajach Polska ma przyjaciół. A nie ulega wątpliwości, że mająca nastąpić w najbliższych miesiącach wizyta premiera Cyrankiewicza w Indiach przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy między Polską a tym krajem. Przy tym nie wydaje się być wykluczone, że premier Cyrankiewicz odwiedzi również niektóre inne kraje Azji.

Naszymi stosunkami z krajami Azji i nie tylko Azji wcielamy, w życie wielką ideę pokojowego współistnienia. Przed paroma dniami znany publicysta amerykański, Lipomann komentując przemówienie Eisenhowera, w którym prezydent USA głosi politykę „wtrącania się do losu ludzi we wszystkich krajach”, proponuje, by zamiast tej polityki USA stosowały zasadę „żyć i pozwalać żyć innym”. W pełni podziwiamy stanowisko pana Lipomanna. „Żyć i pozwalać żyć innym” — toż to po prostu inaczej sformułowana idea pokojowego współistnienia, której jesteśmy i pozostaniemy wierni.

TADEUSZ GUMOWSKI

wydarzeń

czonych, lecz również na te rzędy, które pozwalają na wykorzystywanie terytorium swych państw jako baz wypadowych w ewentualnej wojnie atomowej.

CO Z ROZBROJENIEM?

Tęgo rodzaju plany jak też fakt poważnego zwiększenia przewidzianych w budżecie USA na rok 1957/58 wydatków na cele wojskowe nie stwarzają atmosfery sprzyjającej toczącym się obecnie na forum ONZ dyskusjom w sprawie rozbrojenia. Doprawdy trudno z pełnym zaufaniem słuchać słów delegata amerykańskiego na temat rozbrojenia, gdy w tym samym czasie dowiadujemy się, że bońskie Ministerstwo Wojny zamawia za granicą broni na sumę 4,5 miliarda marek, a świat obiega przeraźliwa w swej wymowie wiadomość o mianowaniu hitlerowskiego generała Speidla dowódcą wojsk lądowych NATO w Europie środkowej. A więc iednego z zaufanych Hitlera, który w 1940 roku redagował dokument kapitulacji Francji, a w latach późniejszych był szefem sztabu hitlerowskich wojsk okupacyjnych we Francji. Sieganie do usług tego hitlerowskie-

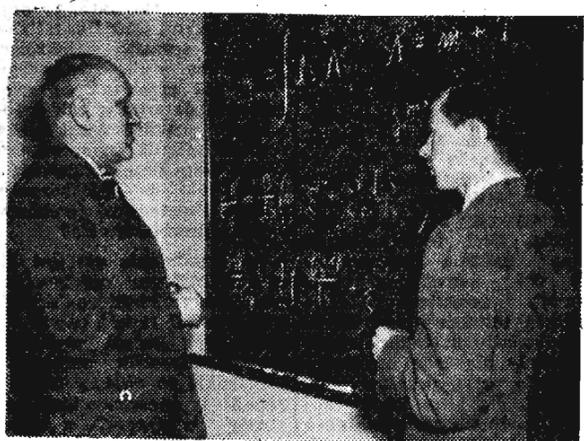
czy to, że należy pożegnać się z nadziejami, że przecież w końcu do takiego porozumienia dojdzie? Podobnie jak w wielu innych sprawach zarówno pesymizm jak i optymizm nie są zalecane. Za tym, że wozniejszej czy później wieloletnia dyskusja przyniesie owoce przemawia chociażby to, że już dziś byłoby czasowa uważać, że dotychczasowa dyskusja była bezpłodna. Na ten aspekt problemu rozbrojenia wskazał w swym spokojnym, rzeczowym przemówieniu delegat Polski Winiewicz proponując skatalogowanie problemów co do których już osiągnięto uzgodnione stanowiska i zastanowienie się, jakie mogą być w związku z tym powzięte decyzje i czy mogą one już teraz stać się przedmiotem międzynarodowego porozumienia.

Rzeczowe, konkretne, unikające niepotrzebnych akcentów propagandowo-politycznych wystąpienie delegata polskiego wniosło dużo jasności do dyskusji. Było ono niewątpliwie jednym z tych wystąpień, które umacniają aurytet naszego państwa na arenie międzynarodowej.

POLSKA — AZJA

Skoro już mowa o naszej aktywności w świecie, warto podkreślić, że w najbliższym czasie należy spodziewać się normalizacji stosunków między Polską a Japonią, co będzie dalszym, ważnym krokiem na drodze zacieśniania stosunków po-

W pracowniach naukowców polskich



Prof. Leopold Infeld, wybitny polski fizyk - teoretyk jest kierownikiem Zakładu Fizyki Teoretycznej PAN i Uniwersytetu Warszawskiego, wychowawcą dużej grupy fizyków teoretyków pracujących już samodzielnie.

Prof. Infeld stale drukuje swe prace w Biuletynie Zagranicznym PAN oraz w wielu czasopiśmie. Jest członkiem różnych zagranicznych towarzystw naukowych. Na ostatnim ogólnym zebraniu PAN, prof. Infeld ponownie wszedł w skład Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Na zdjęciu: Prof. Infeld ze swym asystentem Włodzimierzem Tulczyńskim. CAF — fot. Czarnogórski

O SPRAWIE ISTOTNEJ DLA SANOKA

— Czy w Sanoku naprawdę nie można znaleźć odpowiedniego budynku na oddział gruźliczy?
 — Komu zależy na tym, abyśmy tak tłoczyli się w ciasnej poczekalni razem z chorymi na gruźlicę?
 — Kto odpowiada za ten stan uwarunkowany wszelkim zasadom higieny — iek rze czy też władze miejskie i powiatowe?

JUZ z samej treści zadanych mi pytań w rozmowie z pacjentami, cierpliwie oczekującymi w kolejce na wizytę lekarską lub zabieg w przychodniach Powiatowego Wydziału Zdrowia w Sanoku, przy ul. Świerczewskiego 33 wynikało niezbicie, że są poważnie tym zaniepokojeni. Najwięcej niepokoiu sprawia bliskość przychodni przeciwgruźliczej i przychodni skórno-wenerycznej z innymi gabinetami lekarskimi jak np. okulistycznym, laryngologicznym, ogólnym oraz laboratorium analitycznym.

To ostatnie dzieło wspólne, mała i ciasna poczekalnia z

przychodnią przeciwgruźliczą. — Proszę wyobrazić sobie nasze warunki pracy — żalił się laborant Mazur — kiedy np. w poniedziałki i czwartki przewija się ok. 45 osób przez przychodnię wśród nich chorzy z otwarta gruźlica, leczący się tutaj aż z trzech powiatów: sanockiego, leskiego i ustrzyckiego oraz do laboratorium co najmniej 20 pacjentów. Nie dość, że mamy ciasne pomieszczenie, to jeszcze poprzez cienką drewnianą ściankę słychać gwar z poczekalni, nieraz płacz dzieci — czy możemy więc spokojnie pracować?
 — A sprawa najważniejsza — jaką mamy pewność czy spośród zdrowych pacjentów, którzy np. przyszli, po wynik analizy lub na prześwietlenie — w takich warunkach nie nabawią się choroby?
 Nasze wysiłki często idą na marne.

Dziwna rzecz. Te obawy potokroć uzasadnione podziela również i odpowiedzialni za ten stan rzeczy ludzie z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Potwierdzili to w rozmowie zastępcy przewodniczącego Prezydium — Czesław Garbaciak i Wojtuszewski oraz przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gosp. — Zwołński, lecz poza utworzeniem komisji, która miała na celu wyśledzenie odpowiedniego pomieszczenia na przychodnię przeciwgruźliczą — nic nie zrobiono. A o nowy lokal dla przychodni nieustannie uporni na się wraz z całym personelem lekarskim kierownik Wydziału Zdrowia — Prezydium PRN — dr Bronisław Jarosz — od przeszło roku.

Mimo ciasnoty lokalowej odpowiedni budynek na pomieszczenie przychodni przeciwgruźliczej lub pozostałych przychodni można znaleźć. Był np. projekt, aby biura kolejowe odcinka drogi przebiegał do Zagorza, gdzie są wolne pokoje po b. SOK. Kierownictwo wezła nie zgadza się na to. Jest także propozycja, aby przejąć budynek po b. Izbie Chorych — użytkowany na inny cel.

Aktyw Frontu Jedności Narodu w dniach przedwyborczych wskazywał również drugi budynek biurowy — częściowo obecnie przeznaczony na mieszkania — wysuwając ten wniosek jako postulat ludności. Bo czyż nie lepiej w pomieszczeniu biurowym urządzić gabinety lekarskie a nie mieszkania — natomiast rodziny, które tam otrzymały przydziały, mogłyby z powodzeniem zamieszkać w obec-

nym budynku wydziału zdrowia, budynku, w którym pozostały nietknięte piece kuchenne, gdyż dawniej były tu mieszkania. Wówczas przeróbka lokali byłaby zbyteczna a i koszt mniejszy.

Za koniecznością wyszukania odpowiedniego budynku przemawiają i takie fakty: jedyny gabinet rentgenologiczny służy zarazem do prześwietlań chorych z przychodni przeciwgruźliczej i z innych przychodni. Ponadto brak pomieszczenia na kabiny do rozbierania się i osobnej poczekalni. Aparat jest przeciętny, w razie awarii na kilka dni trzeba zaprzestać badania chorych. Wprawdzie jest urządzenie do drugiego gabinetu rentgenologicznego, lecz nie ma go gdzie zainstalować.

Podobnie, chociaż są speccjaliści do prowadzenia gabinetów reumatologicznego i kardiologicznego — to także z braku lokali te gabinety dotychczas nie zostały otwarte.

Komisja lekarska nie ma określonego lokalu — badanie chorych i opiniowanie odbywa się często dosłownie na korytarzu, a chorzy oczekują na klatce schodowej.

Dotychczasowy budynek wymaga gruntownego remontu kosztem około 300.000 złotych. Wilgoć na ścianach kartoteki dowodzi, że dach cieknie. W narożnym pokoju na I piętrze podłoga załamała się i jest obawa, że sufit zawali się. Tego pomieszczenia nie można w ogóle użytkować.

Jak już stwierdziłem, brak odpowiednich pomieszczeń i ciasnota lokalowa uniemożliwiają otwarcie nowych gabinetów.

A kto na tym traci? — Leczę się już w przychodni przeciwgruźliczej od kilku lat — oświadczył Stanisław Ziemiański z Sanoka.

Początkowo w kartotece była tylko jedna szuflada zajęta. A teraz proszę popatrzeć, jakie szuflady wypchane, ilu nowych chorych przybyło. To, coś mów!

Druga niemiła istota sprawa. Byłem już trzykrotnie na leczeniu w sanatorium — właśnie ludowa umożliwiła mi to, lecz pytam się komu zależy na tym, abym po powrocie z leczenia na skutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych na powrót zawaład w chorobe. Staram się bezskutecznie o zmianę mieszkania (9-osobowa rodzina Ziemiańskich zajmuje jeden ciasny lokal) — lecz bezskutecznie. Prezydium MRN zbytkownie obietnicami.

Sprawa opieki nad zakażnię chorymi jest poważnie zaniedbana. — Widać to również na przykładzie Zbigniewa Chadałowskiego, pracownika Miejskiej Szpitalni Zakaźnej i Zbój w Lesku, który mieszka z rodziną w jednym pokoju przerobionym z magazynu i mimo usilnych starań dotyczących nie otrzymał lepszego mieszkania, przede wszystkim osobnego dla siebie.

Te różnorodne fakty niech będą sygnałem, pilnym, niecierpiącym zwłoki. Za tymi sprawami kryją się żywi ludzie, którym trzeba pomóc. A o to powinny postarać się władze miejskie i powiatowe Sanoka i Leska. (js)



Słoń cyrku brukselskiego imieniem Gandy, obchodził uroczyste drugą rocznicę swych urodzin. Jego „chryształ malka”, spiker Telewizji Belgijskiej — Janine Lambotte czesztuje go z tej okazji specjalnie przygotowanym deserem. CAF

Wywiad AR z ministrem Bienkowskim

Odbudowa szkolnictwa

- ◆ przedłużenie o rok liceum
- ◆ powrót do kuratoriów
- ◆ w nowym roku szkolnym - nowe programy
- ◆ szkoła w pełni laicka

Program wyborczy Frontu Jedności Narodu, utrwalający zdobycze przełomu październikowego, zakłada „usunięcie trudności odczuwanych w dziedzinie szkolnictwa przez dalsze budownictwo szkolne, przez podniesienie poziomu nauczania. Szkoła oparta na poszanowaniu prawdy i rzetelnej wiedzy, musi się stać kuźnią umysłów i charakterów młodego pokolenia”.
 Przedstawiciel Agencji Robotniczej zwrócił się do ministra oświaty, tow. Władysława Bienkowskiego, z kilku pytaniami, związanymi z realizacją programu Frontu Jedności Narodu.

— Jak przedstawiają się główne kierunki walki o podniesienie poziomu naszego szkolnictwa? Co już zrobiono, jakie są plany?

— Głównymi kierunkami reorganizacji szkolnictwa — to usamodzielnienie administracji oraz reforma ustroju szkolniczego. Reforma ta nie będzie za rzuceniem obecnego ustroju, a tylko jego rozwojem. Po prostu chodzi o przedłużenie nauki o jeden rok. Wśród pedagogów ścierają się dwa poglądy. Jedni są za przedłużeniem szkolnictwa podstawowego do ośmiu lat, drudzy — szkoły średniej o rok. Moim zdaniem, realne i efektywne w skutkach w krótkim czasie może być jedynie przedłużenie szkoły średniej. Pierwszym posunięciem w tej dziedzinie stało się już przedłużenie o rok nauki w liceach pedagogicznych.

Jednym z warunków podniesienia poziomu szkolnictwa — nauczania i wychowania — jest zmiana dotychczasowej administracji szkolnej. Obecnie przygotowujemy projekty ustawy i uchwał rządu, które umożliwią stworzenie podporządkowanego Ministerstwu Oświaty nadzoru szkolnego. Sytuacja w tej dziedzinie jest bowiem paradoksalna (o czym zapewne szeroka publiczność nie wie), że Ministerstwo Oświaty nie kieruje w Polsce oświatą i nie ma prawa ingerencji w szkołach, które podlega całkowicie radom narodowym. Rola Ministerstwa ogranicza się w istocie do opracowywania programów i podręczników. Nauczycielowi może dziać się krzywda, on sam może zachowywać się w sposób niewłaściwy, a Ministerstwo Oświaty nie ma prawa ingerencji. Takich przykładów bezsilności Ministerstwa wobec szkół można przytoczyć więcej.

— Na jakich zasadach operze się reorganizacja administracji szkolnej?

— Projekty nasze zmierzają do wykorzystania doświadczeń dawnych kuratoriów i inspektoratów, które mimo wszystko zapewniały fachowe i sprawne kierowanie oświatą i wychowaniem. Są dziedziny życia państwowego, które nie wątpliwie wymagają decentralizacji, ale są i takie, gdzie może ona prowadzić, jak np. w szkolnictwie, do chaosu i obniżenia poziomu pracy. Przygotowujemy więc nowelizację ustaw, która umożliwi budowę jednolitego i fachowego nadzoru szkolnego.

Istotną sprawą będzie stopniowe wyzwalanie szkolnictwa z licznych przepisów naszego ustawodawstwa z minio nowego okresu. Wiele takich nie życiowych przepisów hamuje sensowną pracę. Na istnienie uchwała rządu z 1953 r., regulująca ilość godzin pracy nauczycieli w bibliotece szkolnej.

— Jest rzecz oczywista, że podstawa uzdrowienia naszego szkolnictwa jest reorganizacja jego administracji. Ale niemniej ważne są przecież zmiany merytoryczne. Jak przedstawia się ten odcinek?

— Drugim torem naszej pracy jest zmiana programów i podręczników — obie dziedziny bardzo trudne i niewątpliwie wymagające pracy długofalowej. Przede wszystkim usuwamy z programów i podręczników jaskrawsze przykłady schematyzmu i wręcz fałszu. Stoi jednak przed nami zadanie opracowania dla wszystkich klas nowych programów, odciążenia młodzieży od zbędnego balastu, nastawienie pracy szkoły nie tylko na przyswajanie przez uczniów wiadomości, ale i na ich rozwój intelektualny, samodzielność myślenia, krytycyzm.

Szczególnie trudnym zadaniem jest opracowanie nowych podręczników do nauki języka polskiego i historii. Sensowne podręczniki szkolne nie powstaną jednak dopóki uczeni nie napiszą podręczników uniwersyteckich, dopóki nauka nasza nie rozwiąże szeregu ważnych problemów. Nie sądzę, aby nastąpiło to bardzo szybko, gdyż, jak wiadomo, u nas „nauka poszła w las”.

— Kto zajmie się opracowaniem nowych programów i podręczników?
 — Cieżar organizowania tych prac przejęło Ministerstwo Oświaty. Instytut Pedagogiki zostaje oddziałony od zadań usługowych. Pragniemy, aby już w roku szkolnym 1957/58 nauczano według znacznie poprawionych programów. Cała ta praca jest obliczona na parę lat.

— Może przejdziemy do spraw dnia dzisiejszego. Na czym polegała w chwili obecnej szczególne trudności naszego szkolnictwa?

— Na trzech rzeczach: na budownictwie szkolnym, budownictwie szkolnym i raz jeszcze budownictwie szkolnym. To nie jest tylko wołanie o pieniądze, ale raczej o odpowiedni udział szkolnictwa w puli materiałów inwestycyjnych. Duża ofiarność społeczna rozbiła się często o trudności w uzyskiwaniu materiałów budowlanych. Sprawa budownictwa szkolnego jest zadaniem kapitałowym dla przyszłości kultury polskiej, warunkuje walkę o uzdrowienie i podniesienie poziomu szkoły. Wzrost ilości izb szkolnych w związku z obecnym przeciążeniem i napływem nowych, coraz liczniejszych roczników nie może ulegać dalszej zwłoce. W miastach szkoły trzymaniaowe są coraz częściej zjawiskiem, a tu i ówdzie grozi nawet czwarta zmiana, co jest absurdem, gdyż już szkoła pracująca na dwie zmiany nie może zapewnić właściwych wyników wychowania i nauczania.

— Wasza odpowiedź, tow. ministrze, dotyczyła spraw o charakterze bardziej długoterminowym. Chodziło mi również o sprawy najbardziej aktualne dnia dzisiejszego. Np. jak przebiega wprowadzanie do szkół, jako przedmiotu nadobowiązkowego, nauki religii? Znałe są przede wszystkim liczne niepokojące meldunki w tej sprawie. Jak Ministerstwo zamierza temu przeciwdziałać?

— Zagadnienie nie jest łatwe. Spotykamy częste objawy dyskryminacji dzieci nie uczących się religii, często dookoła tych dzieci wytwarza się niewłaściwą atmosferę, nierzadkie są objawy nietolerancji i zacietrzewienia ze strony wierzących, a nawet — tu i ówdzie — niewłaściwy

stosunek kleru, który co najmniej nie przeciwdziała tym nastrojom fanatyzmu, a niekiedy jest nawet jego źródłem. Miały również miejsce wypadki dyskryminowania, a nawet szykanowania nauczycieli znanych ze swych laickich poglądów.

Ministerstwo Oświaty, realizując porozumienie między Rządem a Episkopatem, jak najściślej przestrzega zagwarantowanej Konstytucją PRL swobody wolności sumienia. Wszelkimi środkami, jakimi dysponujemy, przeciwstawiamy się wszelkim próbom dyskryminacji dzieci i nauczycieli.

Zarządzenia Ministerstwa umożliwiły — tam gdzie istnieje potrzeba — organizowanie nauki religii oraz organizowanie, zwłaszcza w większych miastach, szkół bez nauki religii. Dużo łatwiej, bez zadrzańien, można byłoby wprowadzić naukę religii — jako przedmiot nadobowiązkowy — z początkiem roku szkolnego, a nie w czasie jego trwania. Dlatego do końca obecnego roku szkolnego istnieć będzie, siła rzeczy, pewien stan przejściowy. Od nowego roku dzieci będą mogły przenieść się, a nowostępujące zapisać się do odpowiednich szkół z nauką religii lub bez, w zależności od życzenia rodziców.

Gwarantując wszystkim dzieciom rodziców, którzy tego chcą, możliwość nauki religii, jednocześnie z całą energią i bezkompromisowością władze nasze dążyć będą do zapewnienia tolerancji i swobody przekonań dzieciom rodziców niewierzących. Mimo wprowadzenia religii — szkoła nie przestała być laicką — w tym kierunku idzie i nauczanie, i wychowanie.

GOSPODYNI postawiła na stole kubek gorącego mleka i zapraszała do broduznie.

— Proszę, bardzo proszę! Nie zabraknie. Ma się tu dwie krowki i mleka, chwalić Boga, jest pod dostatkiem.

Mleko było znakomite, a pogawędka z gospodynią bardzo ciekawa.

— O czym tośmy gadali? Acha... Więc, jeśli chodzi o tę religię przyruchowaną w szkołach, to powiem panu, że Gomułka bardzo dobrze zrobił. I ja go za to szanuję. Uczciwie postawił sprawę. Konstytucja zapewnia swobodę religijną, to niech i w życiu tak będzie. Bo ja panu powiem, że najgorsza rzecz, to nietolerancja. Nie wiem, czy pan wierzący, czy nie, ale



Tolerancja

dobrze panu z oczu patrzy. Więc my, wierzący, cierpieliśmy za kultu jednostki. Ja moją Zośkę do księdza na religię posyłałam, a mój stary ciągle się bał. „Jeszcze się do mnie przyczepią” — powiada. — „Z pracy wyrzucą”. Bo państwową posadę miał. Jako drogomistrz. Co prawda, to nikt się nie czepiał, ale co człowiek wycierpiał, to wycierpiał. A najgorzej to cierpieć nasi wierzący partyjni. A teraz? takie czasy, że każdy wierzący, partyjny czy bezpartyjny, w

poszanowaniu jest i po bożemu może żyć...

W tym momencie rozległo się nieśmiałe pukanie i w drzwiach stanęła młoda kobieta.

— Pani Walczakowa — prosiła. — Niech mi pani odstąpi trochę mleka dla matego. Zachorował mój...

— Pani Walczakowa spoglądała na przybyłą z wyrażonym obrzydzeniem.

— Nie ma żadnego mleka! — rozdarła się potężnie i z furją zatrzęsła drzwiami.

— Kto to był? — spytałem.

— A, taka tam nauczycielka. Bezdołzna niewierząca. Pan Bóg by mnie pokarał jak bym takiej mleko sprzedała. Ze też ja święta ziemia jeszcze nosi!...

I pani Walczakowa pogodnie podjęła przerwany dyskurs o tolerancji.
 MARIUSZ KWATKOWSKI

◆ Osmyk (Stal Mielec)
◆ Łabędzka (Stal Rzeszów)

mistrzami województwa w tenisie stołowym

MIELEC (tel. wł.) Pod nieobecność zeszlatorczyń mistrzostwa tenisa stołowego województwa rzeszowskiego: Tomczykówny ze Stali Mielec i Ciupryka z Wiókniarza Krosno, mistrzyniami województwa na rok 1957 zostały wśród mężczyzn Osmyk Stal Mielec, wśród kobiet Łabędzka Stal Rzeszów.

A oto ostateczna kolejność:
KOBIECY: 1) Łabędzka (Stal Rzeszów) — 8 pkt. 2) Gwóźdź (Stal Mielec) — 4 pkt. 3) Andres (Start Strzów) — 2 pkt. 4) Wawro (Kolejarz Jarosław) — 0 pkt.
MEZCZYŻNI: 1) Osmyk (Stal Mielec) — 6 pkt. 2) Kiliański (Stal Stalowa Wola) — 4 pkt. 3) Stańczyk (Stal Mielec) — 2 pkt. 4) Tomczyk (Stal Mielec) — 0 pkt.
GRA MIESZANA: 1) Matczewo Łabędzka (Stal Rzeszów), 2) Gwóźdź — Osmyk (Stal Mielec), 3) Magda — Hernek (Stal Stalowa Wola), 4) Osmykowa — Osmyk II (Stal Mielec).
GRA PODWÓJNA MEZCZYŻNI: 1) Kiliański — Startec (Stal Stalowa Wola), 2) Skublicki — Matełowski (Wiókniarz Krosno).

Stal Mielec — LKS Łódź 12:8

MIELEC (tel. wł.) Bokserzy mieleccy odnieśli nowy sukces, zwyciężając LKS. Sukces ten nie przyszedł łatwo.
A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Mielca).
Waga musza: Polak wygrywa przez tko w trzecim starciu ze Stroński, w wadze koguciej Kolodziej przegrywa na punkty ze Skapcem, w wadze piórkowej Mikowski ulega Kubisowi, w lekkiej — Soczewiński pokonał przez tko w drugim starciu Irgangę, w półśredniej Fytel zwycięża Tomaszewski, przez dyskwalifikację w III starciu, w lekkośredniej Nowakowski zwycięża przez tko Bartoska w pierwszym starciu, w średniej Urban ulega na punkty Staszakowi, w półciężkiej K. Biel pokonał na punkty Matuziaka, a w wadze ciężkiej Włodzimierz Biel uległ na punkty Józefowiczowi.

I LIGA

CWKS Warszawa — Sparta Bielsko 12:8
Warta Poznań — Pogon Szczecin 10:10
Gwardia Gdańsk — CWKS Bydgoszcz 15:5
Proсна Kalisz — Gwardia W-wa 13:7

II LIGA

Wisła Kraków — Pafawag Wrocław 0:20 vo.
Concordia Piotrków — Motor Łabędy 10:10
Stal Gdańsk — Wiókniarz Kalisz 16:4
Stal Stalowa Wola — Sparta Ziębice (drużyna Sparty nie przybyła na mecz)
Gwardia Łódź — Budowlani Poznań 8:12
Cracovia — Gedania Gdańsk 8:12
Stal Radom — Gwardia Opole 9:9

BOKS KLASA A

Stal II Mielec — Stal II Rzeszów 20:0 vo. W spotkaniu towarzyskim 15:4. A. Z.

Wśród młodych szermierzy mamy nowe talenty

W dniach 26 i 27 bm. w Młodzieżowej Szkole Sportowej przy ul. Browarnej i zawrzoło jak w ulu. Sala ćwiczeń zamieniona została na plansze, na których zostały rozegrane indywidualne mistrzostwa szermierze juniorów: a to dziewcząt w florecie oraz mężczyzn w florecie i szabli. W mistrzostwach tych startowało 34 zawodników i 10 zawodniczek. Reprezentowane były: Wiókniarz Krosno, Stal Rzeszów, Zryw Stalowa Wola, LZS Zurawica, LZS Lubaczów oraz Stal Gorzyce. Z bliżej niewiadomych przyczyn na planszy zabrakło zawodniczek i zawodników Stali Mielec. A szkoda, gdyż mistrzostwa te były pewnego rodzaju przeglądem młodych sił tak pęknej dyscypliny sportu, jaka jest szermierka. Z rozmowy z sędzią głównym tych zawodów profesorem Müllerem z Krosna dowiedzieliśmy się, że poziom we wszystkich konkurencjach wybitnie się podniósł, przy czym największe postępy zrobili utalentowana Szocepańska oraz Gut. Jest to dobry objaw, gdyż obecnie po „utracie” kilku dobrych zawodników, którzy przesze-



li do grupy seniorów dysponujemy również obliczającymi rezerwami.
Ciekawie więc zapowiadają się spotkania międzywojewódzkie, w których prócz Krakowa i Kielc będzie brała udział również nasza reprezentacja, przy czym należy się liczyć, że zawodnicy nasi będą walczyli jak równi z równymi. Również o ile chodzi o sprzęt to nie można narzekać, gdyż prócz kling floretowych nie odczuwamy braków w tym kierunku. Brak natomiast niestety na naszym terenie sędziów, a szczególnie sędziów bojących. O ile chodzi o wybór sali na obecne mistrzostwa to niestety nie był on najszybszym.

A oto wyniki finałowe:
FLORET DZIEWCZĄT: 1) Blenia (Wiókniarz Krosno) — 5 zwycięstw, 2) Szocepańska (Stal Rzeszów) — 4 zwycięstwa (rewelacja mistrzostw), 3) Kuźniar (Wiókniarz Krosno) — 3 zwycięstwa, 4) Matyka (Zryw Stalowa Wola) — 1 zwycięstwo.
FLORET MEZCZYŻNI: 1) Gut (Stal Rzeszów) — 8 zwycięstw, 2) Białejewski (Wiókniarz Krosno) — 6 zwycięstw, 3) Janda (Stal Rzeszów) — 6 zwycięstw (po barażu dodatkowa rozgrywka z Jandą), 4) Mazur (Zryw Stalowa Wola) — 5 zwycięstw, 5) Poprawa (Wiókniarz Krosno) — 4 zwycięstwa, 6) Janda II (Rzeszów) — 4 zwycięstwa.
SZABLA: 1) Zólkiewicz (Stal Rzeszów) — 5 zwycięstw, 2) Korczyński (Wiókniarz Krosno) — 4 zwycięstwa, 3) Broda (Zryw Stalowa Wola) — 2 zwycięstwa, 4) Ostrowski (Stal Gorzyce) — 2 zwycięstwa, 5) Bałucki (Stal Rzeszów) — 1 zwycięstwo, 6) Bielatowicz (LZS) — 1 zwycięstwo. WŁ. WASYLIN

KOSZYKÓWKA III LIGA
POLONIA PRZEMYSŁ — CZUWAJ PRZEMYSŁ 48:39 (28:27)



Na narciarskich trasach Iwonicza-Zdroju trwa zacięta walka o prymat pomiędzy zawodnikami LZS i Górnika

O zwycięstwie rozstrzygną dzisiejsze biegi sztafetowe

IWONICZ. OBSŁUGA WŁAŚNA. Dzisiejsze sprawozdanie nie jest ostatecznym podsumowaniem tegorocznych mistrzostw narciarskich, gdyż w poniedziałek rozegrane zostaną jeszcze bardzo ciekawe konkurencje a mianowicie biegi sztafetowe we wszystkich kategoriach. Walka o pierwszeństwo tak wśród juniorów jak i seniorów — w miarę zbliżania się mistrzostw do końca — jest coraz bardziej zacięta. O prymat współzawodniczą jak równi z równymi narciarze Górnik i ludowych zespołów sportowych. I tu z miejsca należy podkreślić fakt, że zawodnicy wiejscy zrobili w tym roku duży skok naprzód i są groźnymi rywalami narciarzy Górnik, którzy do tej pory dzierżyli pierwszeństwo w rzeszowskim narciarstwie. Dlatego też od dzisiejszych biegów sztafetowych będzie zależała ostateczna punktacja tegorocznych mistrzostw.

Przejdźmy obecnie do przeglądu sobotnich i niedzielnych konkurencji mistrzostw. Biegi płaskie odbywały się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Bardzo ciekawy był bieg seniorów na dystansie 15 km. Na całej trasie toczyła się zacięta walka pomiędzy Mieczysławem Suchem — popularnym „dziadkiem”, Sawarynem i Kubitem (oba z Wiókniarza Krosno), Piatkiem (Górnika Iwonicz), Jasińskim (LZS) i Zoszką (Górnika Sanok). Liczyliśmy, że ten ostatni zajmie znacznie lepszą pozycję. W biegu juniorów na 10 km najlepszy okazał się Zólbek z Iwonicza. Następne cztery miejsca przypadły w udziale narciarzom wiejskim z LZS. Wśród seniorek bezkonkurencyjna okazała się jak zwykle Jadwiga Rajchel z Wiókniarza Krosno. I w tej konkurencji trzy dalsze miejsca zajęły zawodniczki LZS.

W biegu zjazdowym walka o pierwszeństwo toczyła się pomiędzy zawodniczkami sanoczkimi, z tym, że pierwsze trzy

miejsca zajęli zjazdowcy Górnik, a na czwartym uplasował się Nowak ze Stali Sanok. I w tej konkurencji w czwartej grupie znalazło się dwóch narciarzy LZS. Bardzo ładnie jechał Józef Szwałik, a bracia Borczykowie zajęli drugie i trzecie miejsca, natomiast Zygmunt znalazł się na ósmej pozycji.

W slalomie specjalnym triumfował Zdzisław Gocek z LZS, a bracia Borczykowie i w tej konkurencji zajęli drugie i trzecie miejsca.

W niedzielę w godzinach wieczornych odbyła się w sali Domu Zdrowotnego uroczysta akademii sportowa poświęcona 50-leciu narciarstwa polskiego. Na sali zebrał się wszyscy uczestnicy tegorocznych mistrzostw. W czasie części oficjalnej wysłuchaliśmy historii rzeszowskiego narciarstwa. Na zakończenie przedstawił sekcji narciarskiej GKKF wręczając zasłużonym działaczom narciarstwa rzeszowskiego honorowe odznaki sekcji.

BIEGI PŁASKIE

JUNIORZY — 3 km: 1) Scleranka (LZS Zagórz) — 10.31 min., 2) Kasperkiewicz (LZS Klimkówka) — 11.09, 3) Lorenz (LZS Rymanów) — 11.17.
DZIEWCZĘTA — 3 km: 1) Szocepanik (Górnika Iwonicz) — 13.25, 2) Boczar (Górnika Iwonicz) — 14.18, 3) Bogumiła Murman (Górnika Iwonicz) — 14.23.
MŁODZICY — Kat. B — 6 km: 1) Klepak (Zryw) — 21.32, 2) Szupeniak (LZS) — 21.54, 3) Potoczak (Zryw) — 22.07.
DZIEWCZĘTA — Kat. B — 5 km: 1) Słotwiński (Zryw) — 29.09, 2) Pietwińska (Zryw) — 29.21, 3) Malarska (Wiókniarz Krosno) — 29.31.
JUNIORZY — Kat. C — 10 km: 1) Zólbek (Górnika Iwonicz) — 34.03, 2) Ustrobiński (LZS) — 41.51, 3) W. Habrat (LZS) — 42.33.
SENIORKI — 10 km: 1) J. Rajchel (Wiókniarz Krosno) — 52.13, 2) Podolska (LZS) — 57.09, 3) Maciejowska (LZS) — 58.51.
SENIORZY — 15 km: 1) Zdzisław Sawaryn (Wiókniarz Krosno) — 1.00.31, 2) Mieczysław Such (Górnika Iwonicz) — 1.00.45, 3) Kazimierz Kubit (Wiókniarz Krosno) — 1.01.03, 4) Kazimierz Piatek (Górnika Iwonicz) — 1.01.45, 5) Edward Jasiński (LZS) — 1.02.19, 6) Mieczysław Zoszak (Górnika Sanok) — 1.02.43.

BIEGI ZJAZDOWE

Bieg zjazdowy odbył się na stokach Przymiarek. Długość trasy 1.200 m, różnica wzniesień 200 m, 32 bramki.
JUNIORZY — D Wajcowski (Stal Sanok) — 1.17.4, 2) Kozubal (Zryw) — 1.19.5, 3) Poznański (Zryw) — 1.20.1.
SENIORZY — 1) Szwałik (Górnika Sanok) — 1.08.0, 2) Stanisław Borczyk (Górnika Sanok) — 1.09.2, 3) Zbigniew Borczyk (Górnika Sanok) — 1.09.5, 4) Bolesław Nowak (Stal Sanok) — 1.11.5.

KONKURENCJA ZŁOŻONA

JUNIORZY — 1) Andrzej Murman (Górnika Iwonicz) — 434.3 pkt. (nota za bieg 235.9, nota za skoki 198.4)
2) Marian Mogiłański (LZS Zagórz) — 415.4 pkt. (nota za bieg 239.3, nota za skoki — 176.1)
3) Władysław Habrat (LZS) — 382.5 pkt. (nota za bieg 240, nota za skoki 142.5)
SENIORZY — 1) Józef Rygiel (Górnika Iwonicz) — 426.5 pkt. (nota za bieg 226.2, nota za skoki 200.4)

Turniej hokejowy

Resovia zakwalifikowała się do finału

CZUWAJ PRZEMYSŁ — RESOVIA 4:6 (2:2), 1:1, 1:3)
Bramki dla zwycięzców zdobyli Szykiewicz 3, Łącz 2 i Kalita 1, a dla drużyny przemyskiej: Piwowar, Pelc, Jeżowski i Ekiert po 1.
RESOVIA — STAL MIELEC 5:1 (2:0, 3:0, 0:1).
Bramki dla Resovii zdobyli: Kalita 3, Szykiewicz i Bomba po 1. Jedyną bramkę dla Mielca zdobył Maryniak.

Dobry poziom na zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych województwa rzeszowskiego

PRZEMYSŁ (obstuga własna). W sobotę i w niedzielę rozegrane zostały w przemyskiej hali sportowej zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne województwa rze-

szowskiego. Startowało 176 zawodników z 15 kół sportowych. Po raz pierwszy w zimowych mistrzostwach startowali zawodnicy SKS. **WYNIKI TECHNICZNE**

KOBIECY:
SKOK WZWYŻ: 1) Kozdoba (LZS Dzików) — 138, 2) Zięba (Stal Stalowa Wola) — 129, 3) Dąbrowska (Stal Stalowa Wola) — 126.
PCHNIĘCIE KULA: 1) Dąbkowska (Stal Stalowa Wola) — 10.34, 2) Mojek (Stal Mielec) — 9.84, 3) Jarosz (Resovia) — 9.23.
50 m: 1) Zajdel (Stal Mielec) — 6.8, 2) Golenia (Wiókniarz Rakaszawa) — 7.0, 3) Truchan (LZS Trzcinica) — 7.3.
50 m PPL: 1) Zajdel — 8.2, 2) Kozdoba — 8.5, 3) Merchut (LZS Trzcinica) — 8.7.
TRÓJKÓŁ W MIEJSCA: 1) Merchut — 6.71, 2) Ruszala (Stal Rzeszów) — 5.95, 3) Urban (Stal Rzeszów) — 5.90.
400 m: 1) Golenia (Wiókniarz Rakaszawa) — 1.08.8, 2) Mlynek (Wiókniarz Rakaszawa) — 1.09.8, 3) Truchan — 1.10.0.
SKOK W DAL: 1) Zajdel — 4.95, 2) Dąbkowska — 4.74, 3) Kozdoba — 4.68.
MEZCZYŻNI:
SKOK O TYCZCE: 1) Jarawka (Stal Stalowa Wola) — 3.00, 2) Panek (LZS Trzcinica) — 2.90, 3) Leszcznar (LZS Trzcinica) — 2.50.
800 m: 1) Jakubowski (Stal Mielec) — 2.05.2, 2) Fleszar (Wiókniarz Rakaszawa) — 2.06.7, 3) Moakalski (Resovia) — 2.10.4.
50 m: 1) Jost (Resovia) — 8.1, 2) Lichy (Stal Mielec) — 8.2, 3) Rodzim (LZS Trzcinica) — 8.3.
SKOK W DAL: 1) Obuchowicz (Stal Mielec) — 6.81, 2) Surowiec (Stal Mielec) — 6.22, 3) Jost (Resovia) — 5.88.
50 m PPL: 1) Surowiec (Stal Mielec) — 7.6, 2) Lichy 7, 3) Bie-racki (LZS Trzcinica) — 7.8.



2) Mieczysław Such (Górnika Iwonicz) — 409,7 pkt. (nota za bieg 240, nota za skoki 169,7)
3) Józef Such (Górnika Iwonicz) — 399,3 pkt. (nota za bieg 229,6, nota za skoki 169,7)
4) Kazimierz Nycz (Górnika Iwonicz) — 398,9 pkt. (nota za bieg 229,3, nota za skoki 169,6)
5) Kazimierz Oberc (LZS) — 398,8 pkt. (nota za bieg 204,3, nota za skoki 194,5)
6) Kazimierz Niemczyk (Stal Sanok) — 385,6 pkt. (nota za bieg 219,3, nota za skoki 164,3).

SLALOM SPECJALNY

Długość trasy slalomu specjalnego wynosiła dla seniorów i juniorów grupy C 420 m przy różnicy wzniesień 140 m. Juniorzy mieli do pokonania 32 bramki a seniorzy 50. Trasa slalomu specjalnego dla juniorów grupy B wynosiła 300 m przy różnicy wzniesień 300 m ustawiono 32 bramki.
SENIORZY — 1) Gocek (LZS) — 2.02.6, 2) Stanisław Borczyk (Górnika Sanok) — 2.06.8, 3) Zygmunt Borczyk (Górnika Sanok) — 2.14.4.
JUNIORZY — Grupa B: 1) Florek (Zryw) — 1.47.5, 2) Fr. Habrat (Wiókniarz Krosno) — 2.01.2, 3) Bodkowskii (Górnika Iwonicz) — 2.24.7.
JUNIORZY — Grupa C: 1) Wajcowski (Stal Sanok) — 2.34.8, 2) Krukieriek (Zryw) — 2.45.4, 3) Poznański (Zryw) — 3.00.0.

OTWARTY KONKURS SKOKÓW

JUNIORZY — Kategoria A: 1) Kasperkiewicz (LZS) — nota 191.1, skoki 14,5 i 15 m, 2) Kostolowicz (Zryw) nota 185,9, skoki 12,5 i 13 m, 3) Oparowski (Start) nota 182,8, skoki 13,5 i 13,5 m.
SENIORZY: 1) Rygiel (Górnika) skoki 37,5, 39, nota 199.4, 2) Oberc (LZS) skoki 36, 37,5, nota 192.1, 3) Albrycht (LZS) skoki 36,5, 38, nota 181, 4) K. Nycz (Górnika) skoki 31,5, 34,5, nota 179.1, 5) J. Such skoki 34, 36,5, nota 178.4, 6) Furmanek skoki 32, 37, nota 160.8.
JUNIORZY: 1) J. Nycz (Górnika) skoki 33, 31, nota 166.2, 2) Krukieriek (Zryw) skoki 28, 27, nota 157.4, 3) R. Such (Górnika) skoki 35,5, 30, nota 150.6, 4) Kozubal (Zryw) skoki 26,5, 28,5, nota 143.3, 5) Kler (Górnika) skoki 29, 28,5, nota 137.8.

ZBIGNIEW RYBAK

Piłkarski

Puchar Sportu

Niespodziewane zwycięstwo Unii Wisłoki (Dębica)

nad III ligową Stalą Skarżysko

SKARŻYSKO 1:0 (0:0)
Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył Lewandowski.

Turniej hokejowy

Resovia zakwalifikowała się do finału

CZUWAJ PRZEMYSŁ — CZUWAJ — STAL MIELEC 7:1 (1:0, 3:1, 3:0)
Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olejowski i Ekiert po 2, Jeżowski, Hałuszka i Pelc po 1, a dla Stali Berger. Ostateczna tabela tej grupy przedstawia się następująco:

Resovia 4 6:2 16:11
Stal Mielec 4 4:4 11:16
Czuwaj Przem. 4 2:6 15:15

Lidia Zajdel wyrównała rekord województwa

Socznia w dal okazała się za krótka dla Obuchowicza

SKOK WZWYŻ: 1) Obuchowicz — 175, 2) Wołak (Stal Stalowa Wola) — 167, 3) Zięba (Stal Stalowa Wola) — 162.
3.000 m: 1) Fleszar — 9.37,8, 2) Bełejewski (Stal Rzeszów) — 9.44,0, 3) Lassek (Stal Mielec) — 9.56,4.
PCHNIĘCIE KULA: 1) Bręś (Zryw Przemysł) — 13.01, 2) Panek — 11.98, 3) Habrat (Wiókniarz Krosno) — 11.78.
SZTAFETA 3x800 m: 1) Stal Mielec — 6.35,4, 2) Wiókniarz Rakaszawa — 6.44,6, 3) Stal Rzeszów — 6.46,2.
TRÓJSKOK: 1) Obuchowicz — 13,63, 2) Sarna (Resovia) — 13,12, 3) Surowiec — 12,92.

PUNKTACJA OGÓLNA:

1) Stal Mielec 126 pkt.
2) Stal Stalowa Wola 53 pkt.
3) LZS Trzcinica 53 pkt.
4) Wiókniarz Rakaszawa 48 pkt.
5) Stal Rzeszów 41 pkt.
6) Resovia 32 pkt.
7) LZS Dzików 28 pkt.
8) SKS Gorlice 12 pkt.
9) Start Strzów 9 pkt.
10) Wiókniarz Krosno 9 pkt.
11) Zryw Przemysł 8 pkt.
12) Sparta Przeworsk 2 pkt.
13) Kolejarz Przemysł 1 pkt.

Po 10-godzinnej formalnej gadaninie rzeszowski aeropag piłkarski:

- **uchwalił statut ROZPN**
- **wybrał nowy zarząd**
- **ogłosił powszechną amnestię**
- **uchwalił III ligę z 12 drużyn oraz 2 grupową A klasę po 12 zespołów**

Sobotnie walne zebranie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wypełnił obszerny program, który został ułożony przez organizatorów nie zbyt fortunnie. Wszystkim wiadomo było, iż spośród uchwał jakie zostaną powzięte najważniejszą będzie decyzja o systemie rozgrywek i składzie ligi wojewódzkiej oraz pozostałych klas.

Niestety ten punkt porządku dziennego umieszczono na samym końcu. Stąd zmęczenie wielogodzinnymi proceduralnymi dyskusjami i poważnie zmniejszona frekwencja zaciężyli nad uchwałami w tych sprawach. Jakkolwiek trudno nazwać dyskusję i głosowanie nad systemem rozgrywek — żartami i komedią, jak to niektórzy zebrani określali, to jednak niesposób nie uznać tej dyskusji jako niezbyt poważnej. Zdarzyło się, iż jeden jeleगत głosował dwa razy, a część ulegała panującej podczas jawnego głosowania agitacji wyrażającej się olbrzymim aplauzem dla tych, którzy stawali na 12 zespołowa III ligę. Dla uzupełnienia obrazu z nietroskliwej atmosfery przy podejmowaniu tak doniosłych dla rzeszowskiego sportu decyzji warto przytoczyć jeszcze jeden fakt. Początkowo wystąpienia uczestników narady domagających się pozostawienia JKS w A klasie spotykały się z gorącą aprobatą całej sali. Później zaś dużymi oklaskami witano wciągnięcie teje drużyny do III ligi. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby temu nie towarzyszyła jakaś dziecinna i beztroška gra wielu delegatów nacechowana prywatno-klubowymi interesami.

Ogólnie oceniając, sobotni sejm piłkarski należy stwierdzić, że nie był on budujący ani nie obfitował w momenty świadczące, iż uczestnikom leży na sercu dobro sportu, a szczególnie najbardziej popularnej dyscypliny — piłki nożnej. Przypadkowy przybył,

który trafiłby na salę zawyrokowałby, iż nie jest to narada działaczy sportowych, a jakiś starszylachecki sejmik kiepskich prawników. Trzy czwarte czasu narady poświęcono sprawom proceduralnym, a głosy „ja w sprawie formalnej” powtarzały się co chwilę.

W związku z przyjęciem nowego statutu ROZPN uchwalono powszechną amnestię dla zawodników i działaczy sportowych. Tak więc kary nałożone na zawodników i działaczy do dnia 26. I. 1957 r. uznano jako niebyłe, a trwające obecnie dochodzenia zostały umorzono.

Wyłoniony został w tajnym głosowaniu (powtórnym) prezes i zarząd ROZPN. Prezesem został mgr Stanisław Zawadzki, a członkami zarządu Józef Strzelecki, mgr Roman Biliński, Władysław Kaznecki, mgr Pasieka, Tadeusz Śliwiński, Krogulecki, Malarski, Ziemia, Stelmach, Trojan, Grodzkiński, dr Błaszowski, Leja i Rączy.

Wreszcie pod koniec przyjęto iż III liga składać się będzie z 12 zespołów. Są to: Resovia, Kolejarz Przemysł, Polonia Przemysł, Wiókniarz Krosno, Gwardia Rzeszów, Stal Stalowa Wola, Górnika Gorlice, JKS, Górnika Sanok, Czarni Jasło, Stal Łańcut i Stal Dęba.

Klasa A rozgrywać będzie mecze w dwóch grupach po 12 zespołów. GRUPA I: Górnika Krosno, Unia Krosno, Stal Sanok, Górnika Jasło, Stal Dębica, Unia Dębica, Sparta Lesko, Górnika Jedlicze, Start Strzów, Unia Krajowice, Kolejarz Rzeszów i Stal I b Rzeszów.

GRUPA II: Sparta Przeworsk, Sparta Nisko, Sparta Lubaczów, Kolejarz Rzeszów, Unia Sarzana, Unia Pustków, Stal Gorzyce, Sparta Przemysł, LZS Zurawica, Stal I b Mielec, Start Rzeszów i Kolejarz Rozwadów.

Jak widać powzięte w sobotę decyzje pokrywają się całkowicie z propozycjami wysuniętymi przez b. sekcję piłki nożnej WKKF. Odnosi się to także do składu i ilości klas. P. S.

Dziwne wydało się, że delegaci Przemysła boikotowali sobotnie walne zebranie. Żaden z ich przedstawicieli nie wszedł do zarządu ROZPN. Oświadczyli oni, że przebywają na zebraniu w charakterze gości, licząc na zatwierdzenie przez PZPN powstałego w Przemyslu autonomicznego podokręgu. Z tej też przyczyny dokładnie nie omawiano tej sprawy na sobotnim zebraniu. (Jas.)



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosłara 1
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10
Pocztów taksówek: tel. 11-30
Informator kolejowy: tel. 18-37

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

KINA

ZOŁOTA (ul. 3 Maja) — Panienki z międzymiastowej — godz. 16, 18 i 20
APOLLO (ul. Fibnera) — Proces przeciwko miastu — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Patrowskiego) — Góra tajemnic — godz. 17 i 19
ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) — Romans berliński — godz. 17 i 19
MEWA (WSK) — Czerwone i czarne — godz. 17
T.CZYN — nieczynny
SKARB — nieczynny
GŁOGÓW — nieczynny
ZWIĄZKOWE — nieczynny

Uwaga: repertuar kin podajemy w informacji CWF

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie ul. Kłaczowa Wydziałalna i czytelnia dla dzieci — czynna od godz. 11-17
Wydziałalna dla dorosłych czynna od godz. 11-19
WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W RZESZOWIE, ul. Szopena 32 — Wydziałalna i czytelnia dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego — czynna od godz. 8-20

RADIO

Program I — na fal 1322 m
Program dnia: 8.15 11.50 17.00
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.50 19.00 21.00 23.00
Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja programu II 8.20 Melodie filmowe 8.35 Muzyka i aktualność 9.00 Przerwa 12.10 Audycja aktualna 12.20 „Na swyjska nute” 12.40 Pieśni ludowe z Kurpiów 12.50 Audycja dla młodych historyków 13.15 Koncert rozrywkowy 14.00 „Tajemnica soli” — aud. dla kl. IV 14.20 Pieśni kompozytorów polskich 14.35 Józef Haydn: Symfonia G-dur 15.10 Z najpiękniejszych operetek 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Benjamin Britten: Variacje na temat — Francka Bridge’a 17.05 „O opiece wychowawczej nad nieletnim przestępcą we Francji i Belgii” dok. 17.20 Koncert orkiestry PR. 18.00 „Mandaryni” — odc. pow. Simone de Beauvoir 18.20 Radiowo poradnik językowy 18.30 Muzyka taneczna 19.05 „Hedda Gabler” — słuch. wg sztuki Henryka Ibsena 21.35 Utwory skrzypcowe 21.55 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 387 m
Program dnia: 6.55 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50
5.06 Muzyka 5.30 Rozmaitości religijne 6.10 Muzyka rozrywkowa 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Wesole melodie i piosenki 7.10 Muzyka taneczna 8.05 Przegląd prasy 8.15 Polskie tańce ludowe 8.35 Utwory na orkiestrę symfoniczną 9.00 „Kolorowe listy” — aud. dla kl. I i II 9.20 Koncert ork. rozk. wrocławskiej 10.00 „Plichta” — fragm. pow. Leszka Proroka pt. „Trzynasty znak Zodiaku” 10.20 Koncert kameralny 11.00 Z życia Związku Radzieckiego 11.30 Rytm i piosenka 12.10 Audycja aktualna 12.20 Przerwa 15.10 Pieśni starowoskie 15.30 „W radiowym kółku „Globus” — aud. dla dzieci 16.05 Muzyka rozrywkowa 16.30 Wirtuoz muzyki rozrywkowej 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe 17.00 „Z melodia i piosenka przez świat” 17.40 Na warszawskiej fal 19.00 Koncert fortepianowy D-dur „Koronacyjny” 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Koncert krakowskiego chóru PR. 19.20 Reportaż literacki 19.35 Walce Jana Straussa 20.25 Kronika sportowa 20.35 Muzyka 20.45 Aud. dla wsi 21.00 „To jest jazz” — mowi Leo-old Tyrmand — aud. słowno-muzyczna 21.40 Muzyka taneczna 22.00 Dyskusja przed mikrofonem 22.30 Sylwetki współczesnych kompozytorów — Dariusz Milhaud 23.40 Melodie na dobranoc.

Rozgłoszenie Polskiego Radia w Rzeszowie na fal 290 m
14.30 — Dziennik rzeszowski
14.40 — Muzyka
14.50 — Felieton kulturalny A. Albigowskiego.

„Panienki z międzymiastowej“ ...



A oto jedna z czterech sympatycznych par, które oglądać można w wyświetlanym od 26 bm. na ekranie kina „Zorza” filmie produkcji włoskiej „Panienki z międzymiastowej”.

Domki jednorodzinne dla pracowników WSK wkrótce ruszy budowa

Kierownictwo Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie wystąpiło z inicjatywą budowy domków jedno-rodzinnych dla swych pracowników. Obecnie czyni się tu przygotowania do uruchomienia produkcji materiałów budowlanych. Już wiosną ruszy cegielnia (2 duże piece), która będzie produkować około 200.000 szt. cegły miesięcznie, oraz zakład prefabrykacji, gdzie będzie się wyrabiać pustaki żużlobetonowe i dachówki cementowe. Koszt budowy jednego domku nie będzie przekraczał 100.000 zł. Jak dotąd kandydatów jest wielu. Domki staną obok Osie dla WSK i toru kolejowego, biegnącego w kierunku Jasła. Kierownictwo WSK czyni obecnie starania o przyznanie 200.000 szt. cegły miesięcznie, oraz zakład prefabrykacji, (R)

Spacerkiem po grodzie Rzeszów

W koło Macieju — czyli pod nogami błoto dookoła ciemno w sklepach żadnych atrakcji

Na ulicach Rzeszowa zabłysły pierwsze latarnie. — Hmm... Okazuje się, że tak nie można. Bo skoro się pisze — pierwsze to znaczy, że za godzinę, pół czy dwie zabłysną następne. A tymczasem w Rzeszowie te pierwsze, oświetlające najruchliwsze punkty miasta są zarazem ostatnimi. A więc zaczęły tak... zabłysły pierwsze i ostatnie latarnie. Na ulicach codzienny ruch. Idą kobiety. Spieszą mężczyźni. Pedzą samochody. Mniej ich niż w innych wojewódzkich miastach. Pewnie dlatego „ten brak” nadrabiają ruchem tzn. gazem i sygnałem.

Na przystanku autobusowym MKS pasażerowie niecierpliwie spoglądają na zegarki. Dziwni ludzie. No nie? A choćby taka MKS zawsze ma czas. A inni to się stale spieszą. Np. w sklepie wzorcowym przy ul. Mickiewicza zebrała się spora grupa amatorów chleba. No i narzekają, że dział z pieczywem ogrodzono sznurkiem, na którym wisi karteczka — nieczynny. Ekspedientka z sąsiedniego stoiska tłumaczy, że koleżanka zachorowała, a ludzie to zaraz... nie można dać zastępstwa, będziemy chodzić po wszystkich sklepach, kto ma na to czas?

Ale rzeszowski handel oswoił się z podobnymi uwagami. Nie robi na nich wrażenia nawet piskliwy głosik maluchów — „dajcie więcej ciabarek”, który tak wrusza każdego rodzica. Ale od matuszyńskich i tatusiowych wzru-

zeń w sklepach nowych zabawek nie przybędzie. W Domu Dziecka stoisko z zabawkami zalega sama, można rzec, starzyzna.

Pozostałe stoiska Domu Dziecka są podobne. Np. to z konfekcją dziecięcą. Półki, nie można powiedzieć — pełne najrozmaitszych ciastków. Ale zapytaj o koszulki dziecięce, majteczki czy ciepłe rajtuzki, to usłyszysz — nie ma.

A otwarty w tych dniach przy ul. Gałęzowskiego prywatny sklep z galanterią już ma parę efektownych dziecięcych drobiazgów. Co będzie w przyszłości? Nie ma handlu bez konkurencji.

Rzeszowiacy to naród na ogół handlowo zaawansowany. Np. przykucnęła taka babuszka na rogu Kopernika i Grunwaldzkiej i wymienia woskowe świece tzw. „gromnice” na pieniążki. A przed świętami to place i ulice Rzeszowa roily się od handlarek, które za arkusz bibuły, wykupioną ze sklepu za 30 groszy, pobierały 1.50 zł. Dziwne, że tym naszym władcom od handlu tak się jakoś nie darzy... Cóż, nie każdy ma szczęśliwą rękę.

Ja też właściwie nie mam szczęścia. Ile razy zaglądnę do którejś z rzeszowskich drogerii z szczerym zamiarem kupienia pasty do zębów „Floridont”, sprzedawczyni wyjaśnia — już dawno nie przychodzi, pewnie wyszła z mody. A prasa tymczasem reklamuje... kupujcie bakterio-bójczą pastę „Floridont”, zapobiega próchnicy zębów, nie niszczy szkliwa. Do nabycia we wszystkich drogeriach... — tylko nie w Rzeszowie.

A w ogóle mówią, że rzeszowiacy to straszni milkonenci. Stale im się coś nie podoba. Jeden narzeka, że brak proszków do pieczenia, a drugi chciałby chodzić po suchych, niezabłoconych chodnikach. A błoto jak na złość trzyma się ulic Rzeszowa nawet w mroźny, w innych latach, styczeń. H. W.

Roboty przeniosły się do wnętrza sklepów

PRACE, związane z przebudową ulicy 3 Maja w Rzeszowie dobiegają wreszcie końca. W tej chwili wykańcza się urządzenia wnętrz sklepów. A więc już w najbliższym czasie główna arteria naszego miasta — ul. 3 Maja powróci do życia i stanie się centralnym punktem handlowym.

Oby tylko z zaopatrzeniem nowootwartych sklepów nie było żadnych „psikusów” (oj, znamy, znamy te „psikusy”)! Chcemy jednak mieć nadzieję, że w parze z nowoczesnym urządzeniem zestawimy szeroki asortyment towarów, których nigdzie nie zabraknie.



Specjalna szlifierka do lastrikowania wygładza posadzki sklepów.



Wielki wybór towarów znajdzie się do wglądu wszystkich odwiedzających sklep w specjalnie do tego celu przeznaczonych wystawach, wewnątrz sklepów. Nasz fotoreporter uchwycił właśnie moment wstawiania szafy do takiej wystawy.

DACHÓWCZARKI nowoczesne z podkładami do produkcji dachówki cementowej - zakładkowej

ZAKUPI

SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-KONSERW. „O D B U D O W A” w Jasle.

Oferty przysyłać: Jasło, Staszica 5. K-070/2

SZTANDARY, PROPORCE EMBLEMATY, BYSTYNKI WOJSKOWE i SŁUŻBOWE

wykonuje bajorkiem i niemi

KRAWIECKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁ, ul. Franciszkańska 1.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy za pobraniem pocztowym. K-065

Wszelkie śruby, wkręty, nakrętki smarownicze oraz drobne roboty toczne wykonuje z powierzonych i własnych materiałów **SP-NIA PRACY „ZRZESZENIE-METALOWCÓW”** Pruszków koło Warszawy, ul. Niecała 3 tel. 86-98. K-072

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW GOSPODARZYCH w Jarosławiu SPRZEDA samochodu marki „OPEL OLIMPIA” (zużyty około 80 proc.)

Bliższych informacji udziela biuro Przedsiębiorstwa Jarosław, ul. Brzostków 22. K-035

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA mechanika przyjmie zaraz **RAFINERIA NAFTY — JASŁO.** Podania wnoszą na w/w adres. K-064

INŻYNIERA ładowca z kilkuletnią praktyką zawodową zatrudni **BANK ROLNY ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI** w Rzeszowie, ul. 3 Maja 12. Warunki do omówienia. K-059

Ogłoszenia drobne

Zęby
GRUSZKA Helena zgubiła legitymację szkolną Nr 14/56, wydaną przez Technikum Łączności w Przemyślu. Pg-038

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć: R. P. E. R. Kierownik Budowy — M. Kotowicz. G-044

NAJDA Stefania zgubiła przez pustkę stałą Nr 733, wydaną przez Zakład Porcelany w Poguchwale. G-045

Sprzedaj
PRADNICE lub silnik prądu stałego szeregowe - bocznikowy z biegami komutacyjnymi 5,5 kW sprzedam. Małgorzata Sylwester, Niechóbrz 509, pow. Rzeszów, stacja kol. Czudec. G-042

Lokale
ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — centrum na pokój z kuchnią w Rzeszowie. Wiadomość: Witk Józef, Wrocław, ul. Spółdzielca 16/1. G-038

Różne
PIANINA, fortepiany, fisharmonie stroje, remontuje na miejscu. Marian Pomykała, Sandomierz, Żeromskiego 17 a. Pg-039

ZGINAŁ nies (suka-ninoraz z długą białą sierścią). Pierścienia złote wyprzedzić za wyprzedzeniem. Rzeszów, Mickalski Rzeszów, Tłaczowa 2 m. 7. G-043

ZACINAŁ nies ówczar, czarny (prawa łopatką białą). Znalazca zechce zawiadomić za wyprzedzeniem. Rzeszów, Zamknięta 3 m. 7. G-041

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-12

Smaczne i tanie...

Obiady zjeść można w stołówce, otwartej niedawno w Rzeszowie staraniem Zarządu Miejskiego „Liz Kobiet... nie tylko dla kobiet. Stołówka mieści się w mieszkaniu prywatnym przy Placu Wolności nr 12 (w podwórzu). Prowadzi ją zespół usługowy. Obiady składają się z trzech dań. Cena — 6 zł. Sprzedaj — przede wszystkim abonentom. Niezależnie od tego w każdym dniu jest pewna ilość obiadów bez abonamentów.

Obiady wydaje się w godzinach od 14-17. Można je spożywać na miejscu lub zabrać do domu. Z udogodnieniem tego skorzysta na pewno wiele pracujących kobiet.

Z chwiłą uzyskania większego lokalu stołówka LK będzie wydawała również śniadania i kolacje. (w)

HYDROFORY

(automaty wodociągowe — zbiorniki stojące o pojemności 750 i 1.000 litrów) do zasilania wodą obiektów nie podłączonych do miejskiej sieci wodociągowej

OFERUJĄ do sprzedaży

Institucjom, Szpitalom, Spółdzielniom Produkcyjnym i Rolnikom

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
Poznań, ul. Marcelińska 17/19
Sekcja Zbytu tel. 634-51, 634-52.